Kurier Szczeciński

WTOREK, 28 MAJA 1974 ROKU
WYD. AB

NR 124 (9224) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wojewódzkie obchody w Pełczycach

2 czerwca – Święto Ludowe

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę — 2 czerwca rolnicy w całym kraju będą obchodzili swoje tradycyjne Święto Ludowe. Stanie się ono przeglądem osiągnięć i rozwoju wsi polskiej w XXX-leciu Polski Ludowej oraz manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego.

OBCHODY Święta Ludowego w województwie szczecińskim będą miały charakter równie uroczysty jak w inych regionach kraju. Przodujący rolnicy, zootechnicy, mechanizatorzy rolnictwa wyróżniający się pracownicy PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych spotkają się na akademiach i wiecach. Odbędą się też spotkania z weteranami ruchu robotniczo-chłopskiego, przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego i terenowymi władzami administracyjnymi. W gminach Drawno i Pełczyce przekazane zostaną sztandary dla tamtejszych kół ZSL. Wszystkim tym uroczystościom będą towarzyszyły imprezy artystyczne, sportowe, pokazy strażackie. W Goleniowie odbędzie się wojewódzka spartakiada sportów obronnych.

(Dokończenie na str. 2)

W JAPONII

Kara śmierci za porywanie samolotów

28. 5. TOKIO PAP. Parlament japoński uchwalił ustawę przewidującą zaostrzenie represji karnych aż do kary śmierci za uprowadzanie samolotów.

„Turyści" z RFN okradli świątynie jugosłowiańskie

28.5. BELGRAD PAP. Jak informuje TANJUG, w jugosłowiańskim porcie Kotor aresztowano dwie pary małżeńskie z RFN, które od trzech lat okradały kościoły i cerkwie na wybrzeżu adriatyckim. „Turyści" z RFN skradli wiele dzieł sztuki, przedmiotów ze złota, srebra oraz ikon o bezcennej wartości. Posługiwali się nowoczesnym sprzętem elektronicznym i mieli do dyspozycji dwa specjalne samochody ze schowkami na skradzione przedmioty.

Polonia może być dobrym partnerem naszego handlu zagranicznego

Seminarium w PIHZ na temat współpracy ekonomicznej z rodakami z zagranicy

WARSZAWA PAP. Szacuje się, że Polonia zagraniczna liczy ok. 12—13 mln osób. Nasze kontakty z rodakami za granicą są coraz ściślejsze, a obecnie ułatwia je i przyczynia się do ich ożywienia rządowy plan współpracy z Polonią. Warto przypomnieć, że w ub. r. odwiedziło Polskę ok. 300 tys. naszych rodaków z zagranicy, że liczba 580 polonijnych studentów kształcących się obecnie na naszych wyższych uczelniach ma się wkrótce podwoić.

O ILE nasze kontakty z rodakami z zagranicy na płaszczyźnie kulturalno-turystycznej są dość szerokie i urozmaicone, to z pewnością w dziedzinie kontaktów o podłożu ekonomiczno-handlowym jesteśmy zaledwie na początku drogi.

I tej właśnie sprawie — rozszerzenia związków ekonomicznych z naszymi rodakami z zagranicy poświęcone było 27 bm. seminarium pt. „Zadania handlu zagranicznego w realizacji rządowego planu współpracy z Polonią". Seminarium zorganizowała Polska Izba Handlu Zagranicznego przy udziale Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz Towarzystwa „Polonia".

ZARÓWNO w wystąpieniu wiceministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Stanisława Długosza, prezesa PIHZ Włodzimierza Wiśniewskiego, sekretarza generalnego Towarzystwa „Polonia" Wiesława Adamskiego, jak i innych dyskutantów dominowała teza, że nasze powiązania z Polonią powinny wyjść poza sferę uczuciową i w znacznie większym stopniu skoncentrować się na płaszczyźnie dobrze pojętego, obopólnego interesu handlowego.

Zarówno MHZiGM, jak też PIHZ podjęły już konkretne kroki, aby ułatwić formalne podstawy rozwoju współpracy gospodarczej z organizacjami lub przedsiębiorstwami polonijnymi. I tak np. nasze centrale handlu zagranicznego otrzymały polecenie aby stosować zasadę maksymalnego wykorzystywania potencjalnych partnerów polonijnych przy ofertach handlowych i zawieraniu kontraktów oraz opracować kierunki rozszerzenia tej współpracy.

W polskich centralach handlu zagranicznego wyznaczeni zostali pełnomocnicy do współpracy z Polonią. w MHZiGM działa specjalna jednostka w jednym z departamentów, a PIHZ współpracować będzie ściślej z Ośrodkiem Informacji i Usług przy Towarzystwie „Polonia".

Na seminarium zgłoszono szereg wniosków, zmierzających do właściwej realizacji rządowego planu współpracy z Polonią zagraniczną. Już ok. 15 proc. całości naszych obrotów handlowych z USA przypada właśnie na przedsiębiorstwa polonijne, a w obrotach z Kanadą — 5 do 9 proc.

W trosce o dobro sprzedawców i klientów

Przed podwyżką płac w handlu i gastronomii

Z DNIEM 1 czerwca br. objęta zostanie regulacją płac ponad milionowa rzesza handlowców i gastronomików. W naszym województwie poprawi się nieoczekiwanie sytuacja materialna około 28 tysięcy pracowników tych dziedzin gospodarki. Nieoczekiwanie, boć przecież w planie na bieżącą pięciolatkę nie, przewidywano tak rychłej zmiany wynagrodzeń w handlu i gastronomii.

Regulacja przebiegać będzie według zasad opracowanych przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przy aktywnym współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz odpowiedniej organizacji związkowej. Zasad tych ustalono 9, a 5 z nich zasługuje — naszym zdaniem — na szczególną uwagę. Omówimy je pokrótce.

Nowy system wynagrodzeń przewiduje **dodatki za staż pracy**, co przyczyni się zapewne do stabilizacji kadr w handlu, w którym jak wiadomo notuje się obecnie dużą fluktuację. Nowością jest wprowadzenie **dodatków za utrudnienia w pracy. Przyznawane one będą załogom pracującym w sklepach o niskim standardzie, pracownikom placówek handlujących towarem na stoiskach przedsklepowych, itp. Nowy system płac**

(Dokończenie na str. 2)

A. Gromyko w Damaszku

Kissinger powraca do USA

KAIR 28.5. PAP. Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger opuści dziś Izrael i uda się w drogę powrotną do Stanów Zjednoczonych via Londyn. Gabinet izraelski odbędzie dziś posiedzenie, na którym rozważy ostatnia syryjska propozycje w sprawie rozdzielenia wojsk obu państw na froncie golańskim.

NA ZAPROSZENIE władz Arabskiej Republiki Syrii, w poniedziałek przybył do Damaszku radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko. Na lotnisku minister Gromyko oświadczył: — Przybyłem, aby kontynuować wymianę poglądów z prezydentem Asadem i innymi przywódcami syryjskimi na temat uregulowania spraw bliskowschodnich.

Z PRASY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", Sekretariat KW PZPR obradował wczoraj w siedzibie Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Jasienicy, gdzie zapoznał się z działalnością przedsiębiorstwa oraz pracą KZ PZPR. Dalszy ciąg obrad Sekretariatu odbył się w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Omawiano zamierzenia w zakresie własnych inwestycji typu technicznego, socjalnego i usługowego.

• • •

SPECJALNY wysłannik „Głosu" informuje z Torunia, że wczoraj późnym wieczorem ogłoszono tam wyniki XVI Festiwalu Teatrów Polski Północnej. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Jan Banucha za scenografię do szczecińskich przedstawień „Awansu" Redlińskiego i „Oskarżyciela publicznego" oraz Wacław Ulewicz za rolę tytułową w „Oskarżycielu publicznym" Hochwaldera. Po raz pierwszy przyznano nagrodę młodych imienia twórcy festiwalu, nieżyjącego Hugona Morycińskiego. Nagrodę tę otrzymał Maciej Englert za reżyserię „Awansu" w teatrach szczecińskich. Studenci toruńscy przyznali „cegłę" dla najciekawszego ich zdaniem twórcy i spektaklu. „Cegłę" otrzymał M. Englert i zespół teatrów szczecińskich za „Awans".

Główną nagrodę festiwalu — puchar przechodni „Panoramy Północy" przyznano zespołowi Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu.

Valery Giscard d'Estaing objął urząd prezydenta Francji

J. Chirac – premierem

PARYŻ PAP. W poniedziałek 27 maja Valery Giscard d'Estaing — dwudziesty prezydent Republiki Francuskiej — objął oficjalnie swój urząd na najbliższe siedem lat.

UPRASZCZAJĄC tradycyjny protokół związany z tego rodzaju ceremonią Giscard d'Estaing udał się pieszo z Ministerstwa Gospodarki i Finansów do pobliskiego Pałacu Elizejskiego. W wielkiej sali Pałacu Elizejskiego przewodniczący Rady Konstytucyjnej Roger Frey odczytał oficjalne wyniki niedawnych wyborów i stwierdził, że zgodnie z konstytucją Valery Giscard d'Estaing jest teraz prezydentem Republiki. Następnie członek Akademii Francuskiej Andre Chamson wręczył szefowi państwa insygnia Wielkiego Krzyża Orderu Legii Honorowej, które zgodnie z tradycją prezydent otrzymuje w dniu objęcia swego urzędu.

W krótkim przemówieniu Giscard d'Estaing zapowiedział rozpoczęcie „nowej ery w polityce francuskiej", która ma odpowiadać powszechnemu pragnieniu zmian, jakie wykazały kampania prezydencka i same wybory.

O GODZ. 15 premier Pierre Messmer złożył na ręce prezydenta dymisję swego gabinetu. W godzinę później Giscard d'Estaing powierzył misję sformowania nowego rządu Jacquesowi Chirac.

CHIRAC — jeden ze współpracowników Georgesa Pompidou — był kilkakrotnie ministrem w rządach Chaban-Delmasa i Messmera, a ostatnio kierował resortem spraw wewnętrznych.

Lista członków gabinetu Jacquesa Chirac zostanie ogłoszona dziś, a w środę odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego rządu.

NA ZDJĘCIU: Valery Giscard d'Estaing w drodze do Pałacu Elizejskiego, gdzie odbyła się uroczystość objęcia przez niego funkcji prezydenta Francji.
(CAF—AP—telefoto)

Dziś w numerze: ◆ Spodziewane efekty – 2,5 miliona złotych ◆ Śladami praojców ◆ Głos mają Czytelnicy ◆ Miasto na wodzie

35/74

Z posiedzenia Prezydium WRZZ

Jak świadczymy na NFOZ?

60 MLN 792 TYS. ZŁ wpłacili w roku ubiegłym mieszkańcy naszego województwa na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, z tego 20 mln 200 tys. zł wpłynęło ze składek zakładów pracy. Plasuje to nas na jednym z ostatnich miejsc w skali kraju. W roku 1973 tylko 77,3 proc. pracowników uspołecznionych zakładów pracy podjęło świadczenia na NFOZ. 42 zakłady w ogóle nie włączyły się do tej akcji. W innych, jak np. w SPBO-1 składki na NFOZ świadczy jedynie 30 procent załogi, w „Luxpolu" — 43,7 proc., w PZM — 55,5 proc.

PROBLEMY upowszechnienia świadczeń na rzecz NFOZ wczoraj przedmiotem obrad wspólnego posiedzenia Prezydium WRZZ i Wojewódzkiego Komitetu NFOZ. Początek roku bieżącego nie przedstawia się tu bowiem korzystniej, chociaż wszystkie złotówki uzyskane w 1974 r. przeznaczone są wyłącznie na poprawę opieki zdrowotnej w naszym województwie i nie będą przekazywane na fundusz centralny. Większa popularyzacja akcji, większe zaangażowanie aktywu społeczno-politycznego przedsiębiorstw leży więc w interesie każdego z nas. Przecież już w tym roku WK NFOZ przekazał 15 mln zł na inwestycje, m. in. na tygodniowy żłobek w Szczecinie, 3 mln zł otrzymały z tego zakłady pracy na doposażenie w sprzęt medyczny przychodni przyzakładowych.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium zatwierdziło propozycje dofinansowania zakładowej działalności socjalnej z funduszy WRZZ na łączną sumę 508 600 zł. Dodatkowe dotacje otrzymały m. in. Szczecińskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego 40 tys. zł, Zarząd Zieleni Miejskiej — 30 tys. zł, Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — 40 tys. zł. (tur)

250 rejsów m/s „Flora"

OSTATNIO powrócił do Szczecina z jubileuszowego 250 już rejsu kabotażowiec Żeglugi Szczecińskiej — m/s „Flora". Jednostka ta została wybudowana we Wrocławskiej Stoczni Rzecznej w 1967 r. i od tego czasu eksploatuje ją armator szczeciński.

M/s „Flora", która niegdyś przewoziła towary między portami polskimi, zawija w tej chwili do obcych, leżących w rejonie Bałtyku zachodniego. Statek ten (podobnie zresztą jak i drugi, bliźniaczy kabotażowiec — m/s „Emilia"), wozi przede wszystkim nasz węgiel do mniejszych portów duńskich czy szwedzkich oraz fosfaty, zboże i mączkę rybną; może on zabierać w każdą podróż 400 ton ładunku. Jednostką dowodzi kpt. Maciej Karwowski. (awa)

Przed podwyżką płac

(Dokończenie ze str. 1)

przewiduje także przydzielanie dodatków za pracę w porze nocnej. Pozwoli to na realizację programu uruchamiania sklepów nocnych oraz dostarczania towarów w tymże czasie, aby wyeliminować uciążliwe zamykanie placówek handlowych w ciągu dnia. Wprowadza się także **dodatki za znajomość języków obcych.** Przyznawane one będą ekspedientom, którzy w swej pracy korzystać będą z posiadanych w tym zakresie umiejętności. Dotyczy to głównie ekspedientów pracujących w sklepach położonych w miastach lub na trasach turystycznych.

Jedną chyba z najbardziej istotnych zmian w nowym systemie jest przyjęcie **preferencji w uposażeniu.** Tak więc najwyższe podwyżki wynagrodzeń otrzymują sprzedawcy sklepów spożywczych a spośród gastronomików pracownicy kuchni. Słuszność tej zasady jest chyba tak oczywista, że nie trzeba jej uzasadniać.

TO, że akurat te zasady wybraliśmy do omówienia — nie było rzeczą przypadku. Na ich podstawie widać bowiem szczególnie przejrzyście, że polepszenie sytuacji materialnej pracowników handlu i gastronomii nie było jedynym celem regulacji i podwyżki płac. Jest nim również — **polepszenie pracy tych dziedzin naszej gospodarki, podniesienie poziomu świadczonych przez nie usług, zwiększenie kultury obsługi klientów i konsumentów.**

W jaki sposób regulacja wpłynie na realizację tych zamierzeń? Właśnie poprzez stabilizację kadr w handlu i gastronomii, poprzez zlikwidowanie niechęci załóg do podejmowania się prac trudnych, w ciężkich warunkach, poprzez wyeliminowanie lub złagodzenie innych ujemnych zjawisk w tych dziedzinach gospodarki, możliwe dzięki zastosowaniu omówionych zasad wynagrodzeń. (zdan)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Cieszyn" w balaście z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kop. Machów" do Wenecji,
m/s „Kop. Jeziórko" węgiel do Hamburga,
m/s „Transportowiec" w balaście pe rudę,
m/s „Hajnówka" do Anglii z tarcicą,
m/s „Noteć" z węglem do Coeping,
s/s „Opole" węgiel do Danii,
s/s „Kalisz" węgiel do NRF.

Ważne dla wyjeżdżających za granicę

Urząd Celny wyjaśnia

ILE złotówek można wywieźć z kraju? Czy i w jakiej ilości można je wydać za granicą? To tylko niektóre pytania, z jakimi zwracają się do nas Czytelnicy. Odpowiadamy na nie w oparciu o informację Urzędu Celnego w Szczecinie.

DOZWOLONY jest wywóz złotówek do kwoty 1 tys. zł. Muszą one być zgłoszone w deklaracji celnej i przywiezione z powrotem. Ostatnia część tego przepisu nie obowiązuje w przypadku wydania pieniędzy na zakup artykułów konsumpcyjnych w środkach komunikacji polskich lub krajów należących do RWPG. Można te pieniądze wydać również na zakup za granicą biletów i miejscówek w polskich wagonach sypialnych i kuszetkach, statkach rzecznych i przybrzeżnych oraz autobusach kursujących w obrębie krajów RWPG i Jugosławii. Przy powrocie do kraju trzeba to jednak w miarę możności udokumentować rachunkiem lub biletem.

Pieniądze polskie przeznaczone do wymiany w krajach tranzytowych w kwocie po 450 zł na każdy kraj (w Czechosłowacji — 150 zł) nie podlegają zgłoszeniu w deklaracji celnej. Warunkiem tego jest jednak posiadanie talonów NBP upoważniających do wymiany. Maksymalna kwota pieniędzy przeznaczonych na tę wymianę wynosi 1 250 zł.

Wolno także wywozić bez wpisywania do deklaracji imienne książeczki oszczędnościowe. Zabroniony jest natomiast wywóz — bez zezwolenia władz dewizowych — jakichkolwiek zagranicznych środków płatniczych i papierów wartościowych.

Przypomnijmy też przy okazji, że każdy obywatel PRL może mieć jedną książeczkę walutową. Są to książeczki imienne i dlatego ich wywóz dozwolony jest wyłącznie przez osoby, na których nazwisko zostały wystawione. Podobnie zakup i wywóz waluty obcej jest dozwolony wyłącznie przez właściciela książeczki dewizowej. (jas)

Nagrody za twórczość radiową i telewizyjną

Wyróżnienie zespołu OTV — Szczecin

WARSZAWA PAP. 27 bm. wręczone zostały nagrody Komitetu do Spraw Radia i Telewizji za twórczość radiową i telewizyjną za rok 1974.

Wspólne nagrody PR i TV otrzymali m. in.: aktorzy — Wanda Łuczycka, Krzysztof Chamiec, Józef Nowak, Marek Walczewski i Jan Kobuszewski; literaci i publicyści — Ryszard Wojna, Stanisław Grochowiak, Andrzej Osęka, Józef Hen, Janusz Krasiński.

W zakresie twórczości telewizyjnej laureatami zostali: Ludwik Perski, Stanisław Szwarc-Bronikowski, Mariusz Walter, Eugeniusz Pach, Ryszard Sujecki, Alicja Wirth-Przybora, Karol Malcużyński, Stanisław Czesnin, Irena Dziedzic, Tomasz Hopfer, Halina Winiarska, Irena Wolien, Hanna Kloza, Stefan Treugutt, prof. Kazimierz Wyka; Adam Hanuszkiewicz, Zofia Kucówna i Mirosław Żuławski — za cykl „Opowieści mojej żony", Zbigniew Chmielewski i Henryk Czarnecki — za film „Profesor na drodze"; Jacek Snopkiewicz, Stefan Kozicki, Janusz Rolicki, Czesław Kosturek, Andrzej Zaporowski, Wiesław Czubaszek — nagroda zespołowa za osiągnięcia w publicystyce TV; Jadwiga Baranowa, Maria Sołtyska, Michał Sumiński — zespół programu „Zwierzyniec"; twórcy filmu „Bolek i Lolek": Jerzy Schonborn, Władysław Nehrebecki, Stanisław Dulz, Lechosław Marszałek, Wacław Wajzer, Bronisław Zeman, Zdzisław Kudla, Tadeusz Depa, Rufin Struzik, Jan Hoder, Romuald Kys; zespół z Ośrodka TV w Gdańsku za programy publicystyczne — Jacek Mach, Elżbieta Jaworska, Jan Lindner, Maciej Bubella, Tadeusz Kulesza, Zbigniew Kuczewski, Kazimierz Biniaś; **za programy Telewizyjnego Technikum Rolniczego** — zespół OTV-Szczecin: **Witold Lendzion, Jacek Kamiński, Andrzej Kobyliński, Krystian Woźniewicz, Bohdan Kondrat, Ryszard Drużba, Janina Jasnowska.**

W salonie WAG

Otwarcie wystawy z okazji 500-lecia polskiego drukarstwa

WCZORAJ w salonie WAG odbyło się uroczyste otwarcie wystawy z okazji 500-lecia drukarstwa polskiego, obrazującej udział szczecińskich drukarzy w dorobku Redakcji Morskiej Wydawnictw Artystyczno-Graficznych.

Prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, rektor WSP doc. dr Henryk Lesiński, składając podziękowania drukarskiej braci za tak owocną pomoc dla środowiska naukowego i humanistycznego Szczecina stwierdził, że nauka i kultura idzie w parze ze sztuką drukarską, której 500-lecie obchodzimy właśnie w roku jubileuszowym PRL, a książki i w tej dziedzinie podsumowuje nasz bogaty dorobek.

Na ścianach wystawowych oglądamy plakaty, foldery, kalendarze, w gablotach — wydawnictwa popularyzatorskie z zakresu historii i sztuki, katologi wystaw, prospekty. Warto zwiedzić te eksponycje, świadczące o staraniach pracowników Szczecińskich Zakładów Graficznych, aby nasze wydawnictwa miały wysoki poziom poligraficzny. (Up.)

SPORT — SPORT — SPORT

Premier Piotr Jaroszewicz przyjął triumfatorów 27 WP

WCZORAJ Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął kolarską reprezentację Polski — triumfatorów XXVII Wyścigu Pokoju. W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów, minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma oraz członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Żandarowski. Obecny był przewodniczący GKKFiT — Bolesław Kapitan.

PREMIER Piotr Jaroszewicz powitał w imieniu kierownictwa partii i rządu zwycięzców największej amatorskiej imprezy kolarskiej na świecie: kapitana zwycięskiego zespołu — Bernarda Kreczyńskiego — kolarza, który wzbudził powszechny podziw — zwycięzcę indywidualnego XXVII Wyścigu Pokoju — Stanisława Szozdę; członków zespołu: Jana Brzeżnego, Józefa Kaczmarka, Janusza Kowalskiego i Tadeusza Mytnika; całą ekipę sportową i jej kierownika Henryka Narojka, trenerów, lekarzy, masażystów, techników.

— Witam wszystkich — powiedział premier — którzy byli współautorami pięknego sukcesu kolarstwa polskiego w XXVII Wyścigu Pokoju.

Po raz dwudziesty siódmy kolarze z różnych krajów i kontynentów spotkali się, aby w szlachetnej, sportowej walce zamanifestować ideały pokojowej współpracy i braterstwa między narodami. W tym roku dzięki waszemu sukcesowi — Polska zyskała nowych przyjaciół, stała się jeszcze lepiej znana i bliższa narodom Europy. Tradycyjnie już polska drużyna narodowa odgrywa w Wyścigu Pokoju dominującą rolę. Nie zapominamy, a z nami całe społeczeństwo, że droga do tych zwycięstw prowadzi poprzez trud intensywnych przygotowań, które wymagają od sportowców wielu poświęceń i wyrzeczeń osobistych.

JEST to najlepszy przykład, jak można osiągać najtrudniejsze nawet cele wtedy gdy postawa indywidualna nacechowana będzie wytrwałą pracą, a postawa zespołowa — dobrym, przyjacielskim współdziałaniem. Te właśnie wartości pozostaną trwałą zdobyczą, cenną nie tylko dla sportu, lecz dla całego życia społecznego.

— Wasz sukces jest tym większy, że odniesiony został przez drużynę złożoną w większości z zawodników debiutujących w tak poważnej imprezie. Za waszym pośrednictwem zapewniam całą sportową młodzież, że partia i państwo dołożą wszelkich starań, aby stworzyć wam jak najlepsze warunki dla stałego doskonalenia mistrzostwa sportowego i rozsławiania imienia naszej ojczyzny. W roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej wasze osiągnięcia szczególnie cieszą całe społeczeństwo.

Na zakończenie Piotr Jaroszewicz życzył kolarzom dalszych sukcesów sportowych, zawodowych i osobistych.

Następnie w imieniu polskich kolarzy, kapitan zespołu — Bernard Kręczyński, złożył na ręce premiera podziękowanie za opiekę, jaką partia i państwo otaczają sport polski.

GOSPODARZE spotkania otrzymali od naszych kolarzy upominki z Wyścigu Pokoju — koszulkę o barwach narodowych i koszulki liderów, na których widniały autografy twórców tego sukcesu.

* * *

DRUŻYNĘ polskich kolarzy przyjął również przewodniczący GKKFiT — Bolesław Kapitan. Gratulując reprezentantom Polski podwójnego sukcesu — indywidualnego i zespołowego — B. Kapitan odznaczył ich złotymi medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe". Odznaczenia otrzymali: Jan Brzeżny, Józef Kaczmarek, Janusz Kowalski, Bernard Kręczyński, Tadeusz Mytnik (po raz drugi) oraz Stanisław Szozda (po raz trzeci).

Święto Ludowe

(Dokończenie ze str. 1)

W tym tygodniu zakończy się także cykl wspólnych posiedzeń komitetów gminnych PZPR i ZSL, poświęconych m. in. omówieniu aktualnej sytuacji rolnictwa.

WIELU ROLNIKÓW — ze względu na wiek i stan zdrowia nie będzie mogło uczestniczyć w obchodach Święta Ludowego. Władze ZSL nie zapominają jednak o nich. Delegacje Stronnictwa odwiedzają ich w domach, składają życzenia...

W NAJBLIŻSZY czwartek, 30 bm. przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Szczecinie spotkają się z przedującymi rolnikami i działaczami. Będzie to zarazem spotkanie pokoleń, bowiem wezmą w nim udział również młodzi rolnicy.

Najbardziej uroczyście będzie 2 czerwca w Pełczycach, w powiecie myśliborskim. Właśnie tę gminę wybrano na miejsce głównych obchodów Święta Ludowego w naszym województwie. Zadecydowały o tym przede wszystkim osiągnięcia gminy w produkcji rolniczej. Na przykład w ub. roku tamtejsi rolnicy zebrali 39,8 q czterech zbóż z 1 ha, ziemniaków — 230 q/ha, buraków — 420 q/ha. Pełczyce przodują także w produkcji zwierzęcej, skupie trzody chlewnej, bydła i mleka.

Tak więc, w najbliższą niedzielę na stadionie w Pełczycach spotkają się rolnicy z całego województwa. Odbędzie się tam więc ludowy z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich. Będą liczne imprezy sportowe, wystąpią zespoły artystyczne; no i oczywiście — wystawy, kiermasze. A późnym popołudniem — wspólna zabawa. (jas)

POKRÓTCE

KACZMAREK ZWYCIĘZCĄ I ETAPU WYŚCIGU W ANGLII

ZWYCIĘZCĄ pierwszego etapu kolarskiego wyścigu dookoła Anglii został reprezentant Polski Kaczmarek. Pierwszy etap obfitował w wiele akcji, w których najczęściej widziało się kolarzy polskich. Jednak dojdzie na 30 km przed metą utworzyła się 5-osobowa grupa, która zameldowała się na mecie z 29 sek. przewagą nad peletonem. Najlepszym sprinterem okazał się Kaczmarek wyprzedzając Szweda Johanssona i van den Hoeka (Holandia). Na czele peletonu przyjechał Szurkowski. Nowym liderem wyścigu został Kaczmarek.

POLACY W FINALE ŻUŻLOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA PAR

POLSCY żużlowcy Jancarz i Plech zakwalifikowali się do finałów mistrzostw świata par. Polska para startowała w jugosłowiańskiej miejscowości Brelok w turnieju półfinałowym i zajęła pierwsze miejsce. Obok Polaków awans do finału wywalczyły pary: radziecka i CSRS. Drugi półfinał rozegrano w Rodenbach (NRF), gdzie zwyciężyła para australijska przed nowozelandzką i szwedzką.

ATAK POLSKICH ALPINISTÓW NA KANG BACHEN

EKSPEDYCJA polskich alpinistów rozpoczęła próbę zdobycia himalajskiego szczytu Kang Bachen, 15-osobowa wyprawa, której kierownikiem jest Piotr Młotecki już od kilku tygodni przebywa w Himalajach.

Polscy alpiniści pójdą szlakiem północno-zachodnim. Warto dodać, że dwie poprzednie ekspedycje jugosłowiańska w 1965 r. i japońska w 1973 r. zakończyły się niepowodzeniami.

GDYBY obecna wyprawa uwieńczona została sukcesem, byłby to nowy rekord Polski w alpinizmie. Szczyt himalajski Kang Bachen ma 7 902 m wysokości.

200 tysięcy ton ryb w 1980 roku

Obrady KSR w „Gryfie"

W PPDiUR „GRYF" obradowała wczoraj Konferencja Samorządu Robotniczego, podczas której omówiono m. in.: realizację uchwały KW PZPR z 28 września 1973 r., dotyczącą intensywnych metod gospodarowania, oceniono działalność przedsiębiorstwa w roku ubiegłym i przedyskutowano założenia planowe przyszłej pięciolatki.

Realizując wspomnianą uchwałę KW PZPR, załoga „Gryfa" uzyskała już w roku ubiegłym znakomite rezultaty produkcyjne. Rybacy tego przedsiębiorstwa złowili po raz pierwszy 100 tys. ton ryb, zaś zadania planowe przekroczono średnio o 20 proc. we wszystkich wskaźnikach. W roku bieżącym przeprowadzono dokładną analizę stanu organizacyjnego „Gryfa", jego zdolności produkcyjnych oraz możliwości wyzwolenia dalszych rezerw w latach 1974—1975. Dzięki temu można było opracować szczegółowy harmonogram wdrożenia usprawnień organizacyjnych i technicznych. Ponadto w roku bież. załoga przedsiębiorstwa postanowiła wyprodukować dodatkowo 1 dostarczyć rynkowi krajowemu towary o wartości 22 mln zł.

Wszystko wskazuje na to, że założenia planowe przewidziane na obecną pięciolatkę będą przekroczone. Umożliwi to założenie „Gryfa" lepszy start do trudniejszych zadań — w latach 1976—1981. Jak się przewiduje, w ciągu tych pięciu lat rybacy złowią łącznie 891 tys. ton ryb, co stanowić będzie wzrost — w stosunku do obecnego pięciolecia — o blisko 76 proc. W 1980 r. przedsiębiorstwo przekroczy w połowach granicę 200 tys. ton ryb. Warto przy tym podkreślić, że połowy rzędu 100 tys. ton uzyskano po 16 latach działalności „Gryfa", zaś następną „setkę" osiągnie się w ciągu 7 lat. Aby jednak dostarczyć odbiorcom krajowym i zagranicznym tak znacznych ilości ryb, trzeba będzie rozszerzyć rejon połowowy, a więc rozpocząć eksploatację nowych łowisk, zwiększyć flotę o 10 nowoczesnych trawlerów łowczych, chłodniczowe i transportowe.

W latach 1976—1981 załoga „Gryfa" położy ogromny nacisk na rozwój zaplecza lądowego i wyrównanie dysproporcji między stanem floty a przetwórstwem; łączne nakłady inwestycyjne będą o 81,5 proc. wyższe niż w obecnej pięciolatce. (awa)

Wczoraj w kraju

■ **PREZES Rady Ministrów powołał komisję rządową do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej. Przewodniczącym komisji został prof. dr Kazimierz Secomski. Na pierwszym posiedzeniu omówiono przygotowania do udziału Polski w światowej konferencji ludnościowej.**

■ **W WARSZAWIE odbyło się V Plenum CK SD. Głównym tematem obrad były zagadnienia związane z działalnością Stronnictwa w organach przedstawicielskich — Sejmie, radach narodowych oraz samorządach mieszkańców.**

■ **W WARSZAWIE odbyła się konferencja nt. głównych kierunków i instrumentów polityki zatrudnienia w latach 1974—75. Na konferencji podkreślono, że podjęte przez rząd dotychczasowe decyzje stwarzają w pełni możliwość prowadzenia racjonalnej polityki zatrudnienia.**

■ **Do Polski przybyła Luiza Mickiewiczowa — wdowa po najmłodszym synu Adama Mickiewicza — Józefie.**

SYLWETKA DNIA

Nowy premier Francji Jacques Chirac

41-LETNI Jacques Chirac jest najmłodszym premierem Francji od czasu, gdy stanowisko to zajął 1 listopada 1957 r. 38-letni Felix Gaillard, który był premierem przez 5 miesięcy.

Zdaniem AFP, Jacques Chirac należy do pokolenia polityków ukształtowanych za czasów V Republiki i przywiązuje szczególne znaczenie do skuteczności działania i wizji nowoczesnej Francji.

Po ukończeniu Instytutu Nauk Politycznych brał udział w wojnie w Algierii. Następnie kończy elitarną Ecole Nationale d'Aministration (ENA), z której wywodzi się większość czołowych polityków francuskich.

Początek swej kariery politycznej zawdzięcza Georgesowi Pompidou, który w listopadzie 1962 r. powierzył mu stanowisko w urzędzie premiera. W wieku 34 lat J. Chirac pełni szereg funkcji ministerialnych. Jako minister rolnictwa zdobył sobie opinię obrońcy interesów chłopów, a jako minister spraw wewnętrznych (od marca 1974 r.) był odpowiedzialny za sprawne przeprowadzenie wyborów.

W TOKIO wybrano Miss i Wicemiss Japonii, które reprezentować będą kraj Kwitnącej Wiśni na konkursie Miss Świata w Londynie i na konkursie Miss Pacyfiku w Melbourne.

Na zdjęciu: Chikako Shima (z lewej) — Miss Japonii i Mane Todoka — Wicemiss.

(CAF — Photofax)

Obchody XXX-lecia PRL w USA

„Poland Today"

24 LIPCA br. w gmachu muzeum nauki i przemysłu w Chicago otwarta zostanie wystawa, obrazująca rozwój i osiągnięcia Polski, przede wszystkim w dziedzinie nauki stosowanej i techniki, w okresie powojennego trzydziestolecia.

PO trzytygodniowej ekspozycji w Chicago wystawa odwiedzi Milwaukee, Buffalo, Detroit, Filadelfię i Nowy Jork, gdzie w maju przyszłego roku nastąpi jej zamknięcie. W miastach tych w okresie trwania wystawy będą organizowane odczyty wybitnych polskich uczonych oraz znanych w Stanach Zjednoczonych naszych specjalistów z różnych dziedzin techniki.

JAK wiadomo, Stany Zjednoczone często odwiedzają nasze zespoły artystyczne, teatralne i estradowe, jeżdżą tam oczywiście nasi handlowcy, a także przedstawiciele różnych dziedzin przemysłu. Jednakże nasz dorobek w dziedzinie konstrukcji i technologii, a także wiedzy stosowanej, jest tam właściwie nieznany. Wśród społeczeństwa amerykańskiego, a nawet wśród znacznej części środowisk polonijnych, z pojęciem Polska nadal wiążą się wyobrażenia kraju raczej rolniczego, o stosunkowo zaawansowanej kulturze artystycznej i interesującym folklorze, ale przemysłowo niezbyt rozwiniętego i w sprawach techniki i technologii niewiele mającego do powiedzenia. Głównym celem wystawy „POLAND TODAY" jest wykazanie, że taka opinia nie odpowiada już naszej konkretnej rzeczywistości. Dlatego, nawiązując bardzo skrótowo do naszych osiągnięć w dziedzinie kultury i oświaty, wystawa koncentrować się będzie na pokazaniu w sposób nieszablonowy tego, co w produkcji i technice polskiej jest rzeczywistym osiągnięciem i co może wzbudzić zainteresowanie amerykańskiego społeczeństwa i tamtejszych sfer gospodarczych.

POKAŻEMY więc górnictwo i energetykę, gospodarkę morską, te działy produkcji przemysłowej, w których już nawiązana została kooperacja polsko-amerykańska, lub też rysują się perspektywy jej nawiązania w przyszłości (maszyny budowlane i drogowe, aparatura górnicza, przemysł stoczniowy, kombajn „Bizon" i in.). Pokażemy też nasze, niewątpliwie cenne także dla Amerykanów, osiągnięcia z dziedziny ochrony zdrowia i profilaktyki (m. in. w górnictwie), ochrony roślin (np. polskie samoloty do opylania pól), nasze pierwsze kroki w dziedzinie atomistyki — wystawiony będzie m. in. fragment rdzenia reaktora „Maria". Będzie też zaprezentowany przemysł konsumpcyjny w tych działach, które interesują społeczeństwo amerykańskie. M. in. znajdzie się tam „Fiat 126 p" z przyczepą i kompletnym zestawem sprzętu turystycznego.

(Interpress)

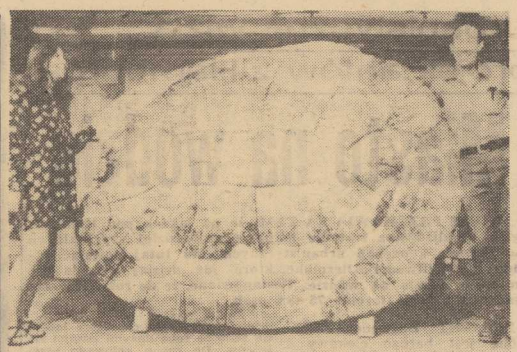

PO sześciu miesiącach żmudnej pracy w Instytucie Zoologii Porównawczej Uniwersytetu Harvard w Cambridge, stan Massachusetts zrekonstruowano skorupę największego na świecie żółwia, żyjącego w wodach słodkich przed 6 milionami lat. Szczątki skorupy znaleziono w Wenezueli w 1972 roku.

(CAF — Unifax)

Przypominamy zmotoryzowanym turystom

Od 30 bm – talony na benzynę w WRL

28.5. BUDAPESZT PAP. Na Węgrzech praktycznie rozpoczął się już sezon turystyczny. Z każdym dniem na przejściach granicznych wzrasta liczba gości zagranicznych, w tym także z Polski. Dużą ich część stanowią turyści zmotoryzowani.

Warto przypomnieć, że poczynając od 30 maja br. wszyscy cudzoziemcy przybywający na Węgry własnymi środkami lokomocji muszą wykupić specjalne talony, upoważniające do zakupu benzyny na terytorium WRL. W talony można zaopatrzyć się zarówno w odpowiednich placówkach turystycznych w kraju, jak i na granicy węgierskiej.

POSIADANIE talonów obowiązuje zarówno tych, którzy przybywają do WRL i tu spędzać będą urlop, jak i przejeżdżających przez Węgry tranzytem. Ci ostatni muszą przygotować się na uiszczenie dwukrotnej opłaty — za każdym przekroczeniem węgierskiej granicy. I tak np. polski turysta udający się przez Węgry do Bułgarii, musi wykupić po raz pierwszy talon przy przekraczaniu granicy CSRS—WRL. Po raz drugi będzie musiał płacić w drodze powrotnej na granicy bułgarsko-węgierskiej.

Trzeba też przypomnieć, że talony upoważniają jedynie do zakupienia na Węgrzech takiej ilości benzyny, która mieści się w baku samochodowym. Po okazaniu talonu można kupować benzynę wielokrotnie, jednakże zawsze tylko tyle, ile wynosi pojemność baku. Nie można natomiast napełniać kanistrów.

W przypadku zgubienia talonu należy wykupić następny, gdyż bez niego żadna stacja nie sprzeda paliwa. Przy opuszczaniu terytorium WRL talony oddaje się węgierskiej służbie celnej.

Ceny talonów są różne — w zależności od rodzaju pojazdu i wynoszą: za motocykl — 50 forintów, za samochód osobowy (niezależnie od litrażu) — 150 forintów, za autokary — 300 forintów i za samochody ciężarowe — 450 forintów.

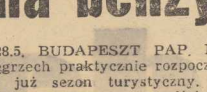

JUBILEUSZOWA SESJA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

■ W 25 rocznicę utworzenia światowego ruchu pokoju wczoraj zebrała się w Paryżu jubileuszowa sesja Światowej Rady Pokoju. W Pałacu Luksemburskim — siedzibie Senatu francuskiego — rozpoczęły się obrady plenarne Prezydium ŚRP.

Do prezydium napłynęły depesze z pozdrowieniami od 33 szefów rządów i państw oraz przywódców partyjnych, wśród nich depesze od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa.

X ZJAZD ZKJ

■ Przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz Tito otworzył wczoraj w Belgradzie obrady X Zjazdu ZKJ, które będą trwać 4 dni. W hali sportowej „Pionier" w Belgradzie zebrało się ponad 2 tys. delegatów na Zjazd i gości. Obecnych jest ponad 90 delegacji partii komunistycznych, robotniczych i socjalistycznych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych z całego świata.

Josip Broz Tito podkreślił, że to najwyższe forum komunistów jugosłowiańskich ma szczególnie doniosłe znaczenie. Zjazd obraduje w momencie, kiedy po uchwaleniu nowej konstytucji klasa robotnicza Jugosławii zajęła w społeczeństwie należne jej miejsce.

NIXON: NADZIEJE NA TRWAŁY POKÓJ

■ Prezydent USA Richard Nixon oświadczył w poniedziałek, że w roku 1974 nadzieje na trwały pokój są lepsze niż kiedykolwiek. Prezydent podkreślił, że przywódcy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego nawiązali nowe wzajemne stosunki po długotrwałym okresie konfrontacji, jaki rozpoczął się przed ponad 25 laty. Proces, który się wskutek tego rozpoczął — stwierdził prezydent — pomaga przywódcom wielkich mocarstw rozstrzygać rozbieżności w sposób pokojowy, drogą rokowań, nie zaś zbrojnej konfrontacji.

SOARES PROWADZI DALSZE NEGOCJACJE

■ Portugalski minister spraw zagranicznych Mario Soares zmienił plany powrotu w poniedziałek do Lizbony i postanowił pozostać dłużej w Londynie, gdzie prowadzi rokowania w sprawie wstrzymania ognia w Gwinei—Bissau. Soares wyraził zadowolenie z postępów trwających trzeci dzień negocjacji.

PORTUGALIA

Caxias – więzienie które było fundamentem faszystowskiego reżimu

SPECJALNY wysłannik PAP Mirosław Ikonowicz pisze z Lizbony:

— Odwiedziłem osławione więzienie Caxias, znajdujące się kilkanaście kilometrów od Lizbony. Oba wielkie betonowe bloki więzienia, o którym Portugalczycy mówią, iż było fundamentem faszystowskiego reżimu, zostały udostępnione do zwiedzania dziennikarzom.

Z eleganckich biur inspektorów PIDE, oświetlonych bezcieniowymi lampami i sal, w których przesłuchiwanych poddawano torturze bezsenności, podoficer marynarki prowadzi grupę dziennikarzy długim korytarzem, zastawionym metalowymi półkami z aktami kilkuset tysięcy „podejrzanych politycznie" obywateli Portugalii. Przechodzimy przez trzy pary żelaznych drzwi i nagle ogarnia nas całkowita ciemność. Nogi grzęzną po kostki w gęstym, cuchnącym mule. Ciasne, zaledwie metrowej szerokości lochy podziemne, z niszami mogącymi pomieścić tylko jedną osobę ze schyloną głową, są poprzegradzane co kilka kroków ciężkimi, kutymi kratami. To karcer więzienia Caxias.

Główny budynek więzienia, o kilkaset metrów od tego „biurowca", to trzypiętrowy gmach otoczony potężnym murem z niezliczoną ilością wieżyczek mieszczących gniazda karabinów maszynowych i reflektorów. Więzienie Caxias, z którego nazajutrz po obaleniu faszystowskiego rządu żołnierze z ruchu sił zbrojnych uwolnili więźniów politycznych, podlegało wyłącznie policji politycznej PIDE. Ludzie spędzali tu nieraz całe życie bez procesu, bez wyroku i bez nadziei. Najczęściej na podstawie zwykłego donosu.

OBECNY komendant więzienia, 25-letni kapitan marynarki z kierownictwa ruchu sił zbrojnych, Abrantes Serra, był jednym z tych, którzy wyzwalali więźniów Caxias. Wraz z pułkownikiem marynarczy został odkomenderowany przez komisję polityczną ruchu sił zbrojnych jako tymczasowy komendant Caxias. Będzie pełnił tę funkcję do chwili przeprowadzenia procesów około 235 agentów PIDE, którzy zapełniają obecnie cele więzienia. W innych miejscach odosobnienia przebywa jeszcze 700—800 byłych funkcjonariuszy rozwiązanej policji politycznej.

Jednym z zadań ruchu sił zbrojnych — mówi dziennikarzom kapitan Abrantes Serra — jest czuwanie nad procesem całkowitej likwidacji aparatu represyjnego faszystowskiego państwa.

Wizyta skończona. Przed bramą więzienia mój wzrok zatrzymuje leżąca na stosie śmieci i gruzu wielka, marmurowa tablica ze złotym napisem: „Budowla ta ukończona została 31.3.1937 r. w 10 roku rewolucji narodowej".

W LIPCU 1975

Pierwsza transmisja telewizji satelitarnej z lotu „Sojuz-Apollo"

WASZYNGTON PAP. Wyznaczony na lipiec 1975 roku historyczny lot trzech astronautów amerykańskich i dwóch kosmonautów radzieckich na pokładzie połączonych statków „Sojuz-Apollo" będzie po raz pierwszy transmitowany bezpośrednio na Ziemię przez sztucznego satelitę telekomunikacyjnego. W tym celu 30 maja br. z przylądka Canaveral zostanie wystrzelony satelita „ATS-6". Zostanie on umieszczony na stacjonarnej orbicie okołoziemskiej, na wysokości 35.900 metrów nad terytorium Kenii.

Deputowani w piżamach

28.5. BONN PAP. W ostatnim tygodniu podczas głosowania nad budżetem wojskowym w Bundestagu, dwóch deputowanych zjawiło się w piżamach. Nigdy jeszcze podczas debatowania nad tak poważnym problemem wśród dostojnego grona nie panowała tak powszechna wesołość. Obaj deputowani, znudzeni przedłużającymi się obradami, które ciągnęły się ponad 15 godzin, udali się do domów, zapominając o czekającym ich głosowaniu. Wyciągnięci z łóżek, narzucili w pośpiechu na piżamy marynarki i spodnie jednak nie dość starannie, by zakryć te części garderoby.

Spadek imigracji do Izraela

LONDYN PAP. Jak donoszą z Tel Awiwu, dyrektor „Agencji Żydowskiej dla Izraela" Mosze Riwlin zakomunikował, że po ubiegłorocznej wojnie październikowej nastąpił wyraźny spadek imigracji do Izraela.

Dziennik „Maariw" podaje, że liczba emigrantów z USA udających się na stały pobyt do Izraela zmniejszyła się z 9.900 w r. 1971 do 1.400 w roku ubiegłym. Równocześnie setki rodzin Żydów amerykańskich wróciło do USA po 2—3 latach pobytu w Izraelu. Zraziły ich przede wszystkim trudności ekonomiczne Izraela — następstwo militaryzacji gospodarki państwa.

Program pokojowego rozwoju Laosu

28.5. VIENTIANE PAP. W Luang Prabang zakończyła się pierwsza sesja Narodowej Politycznej Rady Konsultatywnej Laosu — jednego z najwyższych organów nowej władzy w tym kraju. Na sesji zatwierdzono jednomyślnie program pokojowego rozwoju Laosu, przedstawiony przez przewodniczącego KC Patriotycznego Frontu Laosu, księcia Souphanouvonga. Program ten przewiduje umocnienie zgody narodowej i jedności Laosu, demokratyzację aparatu administracyjnego, rozwój gospodarki narodowej w celu podniesienia poziomu życia ludności oraz podjęcie zdecydowanych kroków w celu uniezależnienia kraju od obcej interencji, zarówno w dziedzinie politycznej jak i w gospodarczej.

W dziedzinie polityki zagranicznej program postuluje neutralny kurs polityczny, umocnienie wzajemnie korzystnych kontaktów ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju, na zasadzie poszanowania suwerenności i niepodległości Laosu oraz wyrzeczenie się udziału w blokach wojskowych. Wysunięto postulat, aby Stany Zjednoczone i Tajland ściśle przestrzegały porozumienia o przywróceniu pokoju i osiągnięciu zgody narodowej w Laosie.

Uchwalony przez radę program przedłożony będzie do rozpatrzenia i zatwierdzenia tymczasowemu rządowi jedności narodowej.

„Śpiący policjanci" na drogach brytyjskich

28.5. LONDYN PAP. Nowa ustawa o ruchu drogowym, nad którą niedawno obradował parlament brytyjski, przewiduje wprowadzenie na terenie Zjednoczonego Królestwa wielu nowych środków wzmagających bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Między innymi rząd upoważniony będzie do zezwolenia władzom lokalnym na ustawianie na drogach manekinów wyobrażających funkcjonariuszy policji, określanych mianem „śpiących policjantów", aby w ten sposób osłabić nieco temperamenty kierowców.

Deputowani domagają się, aby figury policjantów ustawiono w pierwszej kolejności w pobliżu wsi i zabudowań gospodarskich, gdzie nędzne samochody są szczególnie niebezpieczne.

Urbanistyczna wizja projektantów z Hamburga

Miasto na wodzie

WIELE PRZEMAWIA ZA TYM, że na łąkach pod Hamburgiem zrealizowana zostanie jedna z najbardziej oryginalnych w Europie koncepcji urbanistycznych. Ma tutaj powstać suburbium Billweder-Allermöhe, które już dzisiaj określa się mianem miasta na wodzie. Postanowiono, że do roku 1985 zamieszka na tym terenie 75 tys. osób.

PROJEKT Billweder-Allermöhe jest bardzo ciekawy i wprowadza unikalne rozwiązania. Wprawdzie buduje się dzisiaj — i to sporo — na depresjach, w podmokłych deltach rzek, czy wprost na morzu — niewiele jednak powstaje takich skupisk o charakterze miejskim. Wzorce Wenecji, Amsterdamu czy innych miast holenderskich są na pewno efektowne, ale życie pokazuje, że woda na co dzień sprawia ludziom sporo kłopotów.

KONCEPCJE pięciu zespołów planujących, złożonych z architektów, urbanistów, inżynierów i socjologów, wychodzą z założenia, że niezbyt korzystne warunki terenowe, jakie istnieją na oddanych im do dyspozycji 1325 hektarach gruntu, można by owocnie wykorzystać. **Wysoki poziom wód gruntowych — konieczność w związku z tym przeprowadzenia rozległych robót irygacyjnych — nasunęły im wizję miasta, w którym kanały wodne przecinać będą olbrzymie zieleńce, łączyć ze sobą części suburbium, a nawet mogą być wykorzystane jako szlaki komunikacyjne.** Stacje pomp ssących będą kierowały wodę z opadów i wodę gruntową z kanałów do Łaby i jej odnogi Bille.

RZECZOZNAWCY opowiedzieli się jednomyślnie za takim projektem, wskazując, że budowa takiego miasta pozwala na elastyczną realizację, która w każdej chwili będzie można przerwać. Ponadto projekt ma tę zaletę, że umożliwia indywidualne ukształtowanie poszczególnych dzielnic suburbium i uniknięcie monotonnej zabudowy oraz stwarza pole dla różnego rodzaju zmian — już w toku realizacji.

Projekt przewiduje, że system kanałów połączy Billweder-Allermöhe z Hamburgiem, czyniąc zeń jedną z dzielnic miasta, która zachowa jednakże charakter autonomicznego zespołu mieszkalnego. Nowe to „miasto w mieście", poprzecinane gęstą siecią kanałów i łos z wodą, składać się będzie z jednego supernowoczesnego centrum i czterech mniejszych ośrodków oraz z dzielnic mieszkalnych, które łączyć się będą ze sobą dużymi pasami zieleńców. Do ruchu kołowego przeznaczone będą tylko nieliczne ulice.

W STAROMIEJSKIM ratuszu w dniach 18 i 19 bm. toczyły się obrady uczestników III Sesji Popularno-Naukowej na temat zabytków, historii i przyszłości Kamienia Pomorskiego.

Foto — St. Kolasiński

Znad zalewu i Dziwny

śladem projektu

NAJPIERW była III Sesja Popularno-Naukowa, poświęcona zabytkom, historii i przyszłości Kamienia Pomorskiego, jego rozwojowi, jako ośrodka krajowej i zagranicznej turystyki, a także jako uzdrowiska, cennego z punktu widzenia balneologii. Sesja, zorganizowana przez Szczecińskie Towarzystwo Naukowe przy ogromnym nakładzie sił miejscowych władz i Towarzystwa Miłośników Ziemi Kamieńskiej, zdała swój egzamin w zakresie podsumowania i popularyzacji dotychczasowego dorobku badań archeologicznych i historycznych, wykazując jednocześnie luki czekające na naukowców pewnych dyscyplin, które muszą być wypełnione dla osiągnięcia ciągłości i pełni obrazu dziejów Ziemi Kamieńskiej. W części obrad tyczącej przyszłości i prognozowania kierunków rozwoju tego dziś 6-tysięcznego miasta wyłonił się problem konieczności zajęcia się zespołem zjawisk socjologicznych: tu szczupłość szczecińskiej kadry naukowej każe odwołać się po krajowe posiłki. Wypada dodać, że dr Bogdan Dopierała postulował zresztą powołanie do życia w Kamieniu naukowego ośrodka programowania kierunków i tematów badań tego regionu, jako placówki Instytutu Zachodnio-Pomorskiego. Przy tej okazji wyszła na jaw sprawa mecenatu w sensie takiego patronowania naukowym poczynaniom, które pozwoliłoby wyjść poza kamieńskie opłotki.

Jednym słowem dyskusja wokół nowoczesnego modelu monografii powiatów i małych miast wyzwoliła problemy szerszej ogólnokrajowej natury. I nie tylko. Problemem światowym już bowiem staje się współczesna konieczność uchwytywania procesów rozwojowych struktur w okresie ich płynności, niejako in statu nascendi. Jak je opracowywać, by w chwili ukazania się na rynku wydawniczym publikacje te mogły tłumaczyć zachodzące procesy?

OD OSADY DO KURHANU

NIEŁATWO jest iść śladami ojców synom; jeszcze trudniej, gdy trzeba cofnąć się w czasie o wiele wieków, dociekając prawdy o życiu prapraojców. Myślę, że będę wyrazicielem uczuć większości uczestników sesji, jeśli przekażę wdzięczność organizatorom programu drugiego dnia, na który złożyło się zwiedzanie muzeów regionalnych, obiektów zabytkowych i grodzisk wczesnośredniowiecznych.

Tu pośród dorodnych pól rzepakowych o pysznej żółtości, pośród puszczańskich ostępów Wolińskiego Parku Narodowego, między zakolami rzeki Dziwny i zalewu mor skiego tropiliśmy ślady prądawnej przeszłości tej ziemi z najwcześniejszego okresu osadnictwa VIII—X wieku. Tu dojrzeliśmy byliśmy zrozumieć, jak funkcjonował ten cały ogromny system obronny grodzisk, działający sprawnie w sytuacjach zagrożenia wojennego przy pomocy sygnalizacji ogniem w nocy, a dymem w dzień. Dr Władysław Filipowiak, znający tu każdy kamień, był dobrym przewodnikiem po tym archeologicznym gospodarstwie, które wespół z mgr Władysławem Garczyńskim „uprawia" już od prawie dwudziestu lat. Sporo o Kamieniu mowa, to wspomnijmy i ów olbrzymi głaz, wyłaniający się z wody już tylko w jednej trzeciej zachowanej wielkości, od którego pochodzi nazwa miasta...

Trafiliśmy również do odległego grodziska, do którego wiedzie ścieżka przez las nad jeziorem Czajczym, do Warnowa osady o bardzo wczesnej metryce, grodu nie o funkcjach obronnych, ale ochronnych dla ludności tzw. refugialnych. Dzięki swemu zamaskowanemu lasem, wysokiemu usytuowaniu służył za schronienie niewalczącym mieszkańcom tutejszych plemion słowiańskich Warnowa, Domysława, Żółwina i Wiselki.

A może napisać o Wyspie Chrząszczewskiej, bazie wypadowej Duńczyków w wyprawie 1170 roku w której to wyprawie brała udział lenna flota z Rugii, zwinna na swych płaskodennych statkach? Wiadomo, że podczas ataku na Kamień Pomorski w jednej z potyczek zatonęły trzy statki duńskie (o czym wspomina Kronice Saxo-Gramatyk). Niestety, nie udało się do nich dotrzeć maszym archeologom przy pomocy płetwonurków PTTK; usunięte na cztery metry w głąb dno zapewne do dziś kryje tajemnice tych wojennych wraków.

NAZEWNICTWO TEŻ ŚWIADCZY

WRÓCMY jednak do nazewnictwa, o którym wyżej. W Kołczewie na przykład przetrwała do dziś nazwa Stawu Pęclawa z okresu feudalnego rodzenia się wielkiej własności ziemskiej szlachty pomorskiej, której bogactwo mierzyło się wonczas ilością posiadanych koni... W Jarzębowie znowu dla odmiany oglądamy cenny obiekt grodziska kultury łużyckiej z głębokim punktem ogniowym na jego szczycie. Obnażone warstwy historyczne przy kopaniu piachu, które oczywiście wstrzymano, kryją tu jeszcze niewątpliwie ciekawe archeologiczne niespodzianki.

W samym zaś Wolinie penetrujemy Wzgórze Wisielców, tak zasobne w znaleziska i skarby plemienia Wolinian z IX do XI w., z grobami całopalnymi, u którego stóp z biegiem czasu rozrastać się będzie przyszły skansen archeologiczno-etnograficzny. Porośnięte gęsto wrzosem, jak płaszczem ochronnym wzgórze czeka na dalsze wydzieranie tajemnic przeszłości.

WRACAMY do współczesności. Wracamy już nie ci sami, co rano przed wyruszeniem na tę trasę, bo zaczarowani magią archeologii, zdolnej tak bardzo zbliżać czasy najodleglejsze.

Urszula POMORSKA

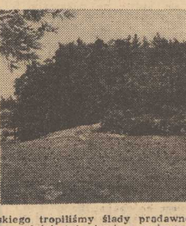

OTO grodzisko ludności kultury łużyckiej w Jarzębowie, wznoszące się wysoko nad wodą.

Foto — AKF w Wolinie

Książki nadesłane

Józef Hen — „TOAST" (Wyd. Literackie, cena 14 zł). Powieść. Wyd. III.

Lilian Seymour-Tulasiewicz — „OSTATNIE LATO" (LSW, cena 28 zł). Powieść stanowiąca odrębną całość mówi o dalszych losach bohaterki książki „Dag, córka Kasi". Wyd. V.

Władysław Dunarowski — „DOM POD WINOGRONAMI" (LSW cena 18 zł). Opowiadania

Przemysław Burchard — „INDIANIE Z PERYFERII" (LSW cena 40 zł). Relacja z wyprawy od Panamy po Ekwador.

Marian Janion — „HUMANISTYKA: POZNANIE I TERAPIA" (PIW cena 35 zł). Publikacja przedstawiająca tezę o złożonych dylematów humanistyki XX-wiecznej

ZABEZPIECZONY kościół Św. Mikołaja w Wolinie.

Foto — AKF w Wolinie

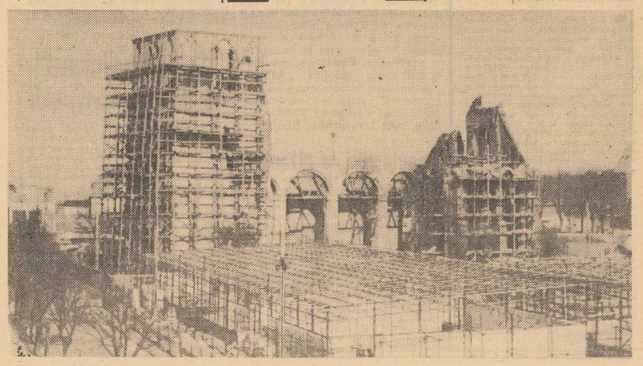

Szczecin — Warszawie

Głos mają Czytelnicy

OD kilku miesięcy publikujemy na łamach „Kuriera" wypowiedzi na temat założeń programowych „Panoramy kulturalnej XXX-lecia". Wypowiadający się w tej kwestii reprezentują jeden wspólny pogląd wyrażający się tym, iż nie należy zawężać programu li tylko do spraw kultury ale trzeba w interesujący sposób przedstawić całe codzienne życie Ziemi Szczecińskiej wraz z jej osiągnięciami wypracowanymi w minionym 30-leciu. Dziś drukujemy kolejne nadesłane do naszej redakcji propozycje. Oddajemy głos Czytelnikom.

FILMY O SZCZECINIE

BARDZO cenna jest propozycja, by mieszkańcy Szczecina wypowiedzieli się na temat: co należy pokazać mieszkańcom Warszawy podczas pokazów „Panoramy". Zabieram głos dlatego, że w Szczecinie mieszkam od 1947 roku. Przyjechałam tu z rodziną jako repatriantka żeby rozpocząć nowe życie w odzyskanym dla Polski mieście. Moich dwóch synów wychowałam właśnie w Szczecinie, który dla nich stał się najbliższym miastem, tutaj zdobyli zawody, tutaj pracują, tutaj się ożenili i wychowują swoje dzieci urodzone już w Szczecinie. Ale wracam do tej sprawy, o której chciałam pisać. Uważam, że nie można zapomnieć o tym ile trudu i pracy ponieśli pierwsi mieszkańcy Szczecina by miasto było takim jakim jest obecnie. Dlatego proponuję żeby w Warszawie pokazać filmy z pierwszych lat wyzwolonego Szczecina, i filmy które są o tym mieście robione teraz. Byłam raz na takim pokazie w Zamku gdzie je wyświetlali i tam się dowiedziałam, że są one własnością towarzystwa, które prawdopodobnie nazywa się miłośnikami Szczecina (przyp. red. — chodzi zapewne o Towarzystwo Przyjaciół Szczecina). Takie filmy można by wyświetlić bezpłatnie w różnych miejscach stolicy. Warszawiacy z pewnością docenią nasz trud gdy zobaczą ile zrobiliśmy bo sami te sprawy znają najlepiej. Historia naszych miast powstałych z ruin jest podobna i dlatego uważam, że takie projekcje zainteresują nie tylko ludzi starszych. A i będzie dobra okazja pokazania, że przez tych 30 lat nie trzymaliśmy rąk w kieszeniach ale rzetelnie pracowaliśmy.

JADWIGA ZURAKOWSKA
Szczecin
ul. Wielkopolska 43a m. 14

„POKAŻMY MODĘ MŁODZIEŻOWĄ"

MAM 15 LAT, jestem uczennicą VIII klasy Szkoły Podstawowej nr 22 przy ul. Królowej Jadwigi. Urodziłam się w Szczecinie i bardzo kocham moje miasto. „Kurier Szczeciński" jest naszą gazetą rodzinną, bez której żyć nie możemy ani dnia. Dlatego piszę do redakcji, choć jestem tylko uczennicą szkoły podstawowej, bo mam nadzieję, że każdy głos młodzieży liczy się w sprawie, która mi leży na sercu. Ma być — co wyczytałam w „Kurierku" — pokazane w telewizji warszawskiej nasze województwo w programie „Panorama XXX-lecia". Wiem, że mamy się czym pochwalić, bo wiele różnych wielkich spraw dzieje się w życiu naszego miasta. Trochę się wstydzę, że chciałabym zobaczyć w Warszawie rewię szczecińskiej mody młodzieżowej, która tak podoba się dziewczętom i chłopcom, że ledwo nowe wyroby „Dany" i „Odry" pojawią się w sklepach, to ganiają za nimi, a nawet tworzą się w kolejkach... Może się jednak wydaje, że moda jest też ważna. Każdy z nas młodych marzy przecież, żeby wyglądać ładnie i modnie...

Może redakcja wrzuci mój list do kosza. Kazimierza Szymańskiego — to jednakże ktoś te moje słowa przeczyta, to jest nadzieja, że powie komu trzeba o życzeniach uczniów.

Wiesława RATAJKIEWICZ
Uczennica VIII kl. Szkoły Podstawowej nr 22

KONIECZNA MONOGRAFIA ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ

W WYPOWIEDZIACH publikowanych na Waszych łamach padło już wiele propozycji dotyczących różnorodnych form i treści, którymi powinien być wypełniony program naszej prezentacji w stolicy. Były to z pewnością wartościowe i interesujące głosy, ale jednego mi w nich zabrakło. Uważam, iż w materiałach przedstawiających Ziemię Szczecińską i jej dorobek należy uwzględnić wydawnictwo — może w formie małej monografii — w którym znalazłyby się zdjęcia, wzbogacone tekstem, obrazujące z jednej strony Szczecin roku 1945 z drugiej zaś zmiany, które zostały dokonane w minionym 30-leciu. Oczywiście takie wydawnictwo musiałoby uwzględnić wszystkie dziedziny życia tak gospodarczego jak kulturalnego. Przypuszczam iż redakcja posiada sporo dokumentalnych zdjęć ewentualnie można by się o nie zwrócić do mieszkańców Szczecina, zwłaszcza pionierów, którzy tego rodzaju zdjęcia posiadają. Ponadto w takiej monografii mogłyby się znaleźć krótkie wspomnienia ludzi, którzy swą pracą przyczynili się do rozwoju naszego miasta i województwa.

Równocześnie informuję, że Dom Kultury Kolejarza był pierwszą tego typu placówką kulturalno-oświatową w wyzwolonym Szczecinie i w naszych kronikach znajduje się wiele autentycznych materiałów dokumentalnych obrazujących rozwój życia kulturalnego i oświatowego środowiska kolejarskiego na przestrzeni 30 lat. Gdyby zaistniała potrzeba materiały te chętnie udostępnimy.

Alojzy BARTOSZEWSKI
kierownik Domu Kultury Kolejarza w Szczecinie

PANORAMA XXX-LECIA

! Giełda Projektów Wynalazczych w Z. Ch. „Police"

Spodziewane efekty — 2,5 miliona złotych

SALA ozdobiona okolicznościowymi plakatami, na stołach informacyjne tablizki: „zespół doradców techniczno-ekonomicznych", „zespół rzeczoznawców", „zespół kupujący", „sekretariat giełdy". Przybywa coraz więcej osób, niektórzy są trochę stremowani, za chwilę przecież ich racjonalizatorskie pomysły poddane zostaną publicznej ocenie. Dyrektor naczelny Zakładów Chemicznych „Police" dokonuje formalnego otwarcia giełdy, pierwszej Giełdy Projektów Wynalazczych w Policach.

NA pierwszy ogień idzie projekt Adama Blauta, Andrzeja Wysockiewicza i Kazimierza Szymańskiego — „Zmiana funkcji dozownika sody na zbiornik", inż. Michał Szarck z zespołu rzeczoznawców przedstawia zalety projektu. Rozwiązanie to podnosi operatywność procesu strącania fluorokrzemianu sodu; z uwagi na minimalne koszty realizacji i spodziewane efekty — projekt należy zaakceptować. Autorzy projektu siedzą jak na cenzurowanym. Tymczasem zespół kupujący zasięga opinii fachowców technicznych. Po chwili zapada decyzja: kupujemy, proponowane wynagrodzenie zaliczkowe — 3100 zł plus bony towarowe o wartości 300 zł. Teraz zaczyna pracę sekretariat giełdy. Autorzy projektu otrzymują decyzję o przyznaniu nagrody, świadectwo racjonalizatorskie oraz nagrody.

Przedstawiane są kolejne pomysły, giełda ożywia się coraz bardziej. Zaczęła się w południe, ale dopiero po godzinie 14 sala zapełniła się. Przyszli teraz ci, którzy zakończyli pracę na pierwszej zmianie. Sekretariat giełdy przyjmuje nowe projekty. W ruch idzie rzutnik; na białym płótnie ukazują się rysunki techniczne do projektów wymagających szczegółowego omówienia...

•

CORAZ CZĘŚCIEJ w szczecińskich zakładach pracy organizowane są Giełdy Projektów Wynalazczych. Ta sprawdzona forma pobudzania ruchu racjonalizatorskiego w znacznym stopniu przyczynia się przecież do powiększenia twórczego wkładu załóg w rozwój i unowocześnienie produkcji.

Giełda zorganizowana w Policach powiedziała to raz jeszcze. W czasie 8 godzin pracy — giełdę zakończono bowiem o godz. 20 — rozpatrzono 26 wniosków dotyczących modernizacji procesu produkcyjnego, transportu, bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony środowiska. Racjonalizatorom wypłacono tytułem zaliczek za ich projekty ponad 20 tys. zł. Oczywiście po szczegółowym obliczeniu efektów i wdrożeniu projektów — wynagrodzenie to w wielu przypadkach nastanie zwiększone. Właśnie wysokość spodziewanych efektów ekonomicznych tej pierwszej w Policach giełdy godną jest podkreślenia, jak bowiem wynika z szacunkowych obliczeń, wyniosą one po zastosowaniu wszystkich przyjętych projektów około 2,5 mln zł.

Organizatorzy giełdy wprowadzili cenne novum. Wspólnie z Rada Zakładową ufundowano trzy nagrody: za najlepszy projekt zakupiony na giełdzie, za najlepszy projekt zgłoszony przez robotnika oraz najlepszy debiut w ruchu racjonalizatorskim. Najcenniejszym dla zakładów okazał się projekt „Urządzenie do oczyszczania masy wanadowej z pyłu na półkach aparatu kontaktowego", którego autorami są: inż. S. Węgrzak, M. Górecki i J. Szczepański. Z wniosków zgłoszonych przez robotników najwyżej ocenione pomysły Stanisława Koejana i Jana Mikołajczaka — „Zastosowanie przełącznika kontaktronowego do stacyjek termometrycznych". Najlepszymi debiutantami zaś zostali Zygmunt Szarski i Ryszard Gruchała. (mw)

ZAKAZ postoju obowiązuje, tylko w jaki sposób wyegzekwować mandat?
(CAF-Radkiewicz)

Automat skupuje butelki

SZKLANE opakowania do napojów orzeźwiających i piwa — po użyciu — są najczęściej wyrzucane na śmietnik. Wprawdzie w wielu krajach, i u nas również, istnieją punkty skupu butelek, ale ich rozmieszczenie pozostawia wiele do życzenia. W sklepach natomiast czy supersamach obowiązuje kaucja za butelki, zaś pokwitowanie czesto po prostu nam się zapodziewa. Z taka butelka bez dowodu wpłacenia kaucji nie ma co robić i... rosna ich sterty w śmietnikach lub zsypach.

W Norwegii problem butelek zwrotnych po napojach został rozwiązany przez automaty, zainstalowane w supermarketach. Szybko i bezbłędnie „skupują" one puste opakowania szklane, potwierdzając opłaty kaucyjne, których wysokość w zależności od rodzaju butelki jest zróżnicowana. Automat skonstruowany został w ten sposób, że widoczna dla klienta część stanowi mały aparat wmontowany w ścianę, wyposażony w skrzynkę, do której wkłada się każdorazowo jedną tylko butelkę. Fotokomórka automatu rejestruje charakterystyke butelki, po czym znika ona, umożliwiając wstawienie następnej. Po nacinięciu odpowiedniego przycisku otrzymuje się pokwitowanie, na podstawie którego kasa supermarketu wypłaca pieniądze.

Elektroniczne urządzenie zainstalowane w automacie dzieła jako separator, oddzielając butelki firmowe od niefirmowych, wiekszе od mniejszych. Na zaniecu butelki już posegregowane przez automat, sa umieszczane w skrzynkach transportowych i jeszcze tego samego dnia wracają do rozlewni. (Interpress)

Norweska woda źródlana — na eksport

W NORWEGII działa spółka akcyjna o osobliwej nazwie „Norweska Woda Źródlana S.A.". Jak wynika z samej nazwy zajmuje się ona eksportem za granicę wody źródlanej.

W wywiadzie dla dziennika „Aftenposten" dyrektor przedsiębiorstwa Haakon Biercke stwierdził, że w ubiegłym roku jego firma wysłała za granice ogółem 470 ton wody źródlanej, w tym 350 ton do głównego odbiorcy — pewnej firmy holenderskiej. Dyr. Biercke oświadczył, że obecnie duże zainteresowanie norweska woda przejawia W Brytania, zwłaszcza brytyjski przemysł rektyfikacyjny.

Powodzenie swe zawdzięcza norweska woda źródlana przede wszystkim wyborowemu smakowi oraz krystalicznej czystości. (PAP)

Technika w walce z kalectwem

W KLINICE Rehabilitacji w Konstancinie k/Warszawy prowadzone są badania nad możliwością zewnętrznego sterowania funkcjonowaniem porażonych kończyn w przypadkach uszkodzenia rdzenia kręgowego. Wykorzystuje się do tego słabe, odpowiednio ukształtowane impulsy prądu elektrycznego, które zastępują bodźce powstające w zdrowych ośrodkach układu nerwowego. Dotychczas wszczepiono dziesięciu chorym — cierpiącym z powodu bardzo poważnych uszkodzeń rdzenia — 19 tzw. stymulatorów implantowanych.

Po okresie kilkumiesięcznego trzeniu stymulacyjnego stwierdzono wzrost reakcji mięśni w czasie pobudzania ich impulsami elektrycznymi. Wystąpił też efekt o dużym praktycznym znaczeniu: okazało się bowiem, że istnieje możliwość czynnego zwiększenia u chorych siły chwytu pod wpływem zastosowanych bodźców stymulacyjnych.

Renesans polskiego węgla

DOTKLIWIE odczuwany w krajach zachodnich kryzys paliwowo-energetyczny spowodował wzrost międzynarodowego zainteresowania polskim węglem. Ten nasz surowiec, znany dobrze na rynkach zagranicznych również przed wojną, w pierwszych latach powojennych zrobił prawdziwą karierę. Obecnie — wszystko na to wskazuje — przeżywa swój renesans. Stało się to możliwe dzięki konsekwentnej, choć przebiegającej w niektórych okresach ze znacznymi trudnościami, rozbudowie i modernizacji przemysłu węglowego.

W REZULTACIE Polska znalazła się w ścisłej czołówce producentów „czarnego złota", zajmując w tej dziedzinie czwarte miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim i Chinach, a jej udział w światowym wydobyciu przekracza 7 proc. Bezapelacyjnie pierwsze miejsce przypada nam natomiast w wielkości produkcji węgla kamiennego w przeliczeniu na jednego mieszkańca — ok. 4 560 kg, tj. o wiele więcej niż w znajdujących się najbliżej nas na liście Australii (3 785 kg), USA (2 563 kg) i Anglii (2 141 kg).

W latach 1960—1973 w Polsce, w przeciwieństwie do wielu krajów Europy zachodniej (tak np. Belgii, Hiszpanii czy NRF) wydobycie węgla bezustannie rosło i zwiększyło się ze 104 do 157 mln ton. W tym samym okresie zwiększył się eksport z 17,5 do 35,9 mln ton, co stawia nas także w czołówce światowych eksporterów.

Dzyskany poziom wydobycia i nowoczesności w przemyśle wydobywczym odczywa zwłaszcza w ostatnich kilku latach, istotna rolę w dynamizowaniu obrotów naszego handlu zagranicznego, z drugiej zaś strony — umożliwiając rozbudowę opierającej się na według bazy energetycznej — przyniesza rozwój innych branż przemysłu.

Obecnie, w warunkach rosnącego na świecie zapotrzebowania na paliwa i surowce energetyczne, otwierają się dodatkowe szanse zdyskontowania dobrej lokaty wśród producentów i eksporterów węglowych. Polegają one głównie na opanowaniu bardziej efektywnych metod wydobycia, przetwarzania i przesyłania wartości energetycznych zawartych w tym surowcu (np. w postaci gazu, energii elektrycznej), z myślą o jeszcze lepszym zaspokojeniu potrzeb odbiorców krajowych i zwiększeniu opłacalności eksportu.

Zabrakło 20 metrów...

TYLKO 20 metrów do zdobycia szczytu Yalungkang w Himalajach, liczącego 8 420 metrów wysokości, brakowało japońskiej ekspedycji, gdy gwałtowna burza śnieżna zmusiła ich do rezygnacji ze szturmu. Yalungkang znajduje się w północno-wschodniej części Nepalu. (PAP)

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

236

— Wiem. Zbadałem to. Albastonu używa się do robienia odcisków zębów i podniebienia. Jest bardzo twardy, bardzo miałki i utrwala najdrobniejsze szczegóły. Tego drugiego, krystalolitu, używa się przy odlewach metodą traconego wosku. Używa się go dlatego, że krystalolit znosi wysokie temperatury nie ulegając odkształceniu. Powiedz, że nie wiem, o czym mówię.

— Więc wiesz, jak się robi odlewy ze złota — rzekł Eddie.

— Na pewno wiesz.

— Straciłem dziś dwie godziny na to, żeby się dowiedzieć. Jestem ekspertem w tej dziedzinie. Ale co mi to daje?

Eddie pomilczał chwilę, a potem rzekł:

— Czytujesz gazety?

— Od czasu do czasu.

— Więc może czytałeś, że pewien starszy facet nazwiskiem Morningstar dostał w łeb w gmachu Belfonta na ulicy Dziewiątej o dwa piętra nad biurem H. R. Teagera. Czytałeś?

Nie odpowiedziałem. Popatrzył na mnie przez chwilę, a potem wyciągnął rękę i nacisnął guzik starteru. Silnik zaskoczył i Eddie zaczął popuszczać sprzęgło.

— Nie wiem, czy może być ktoś aż tak tępy, jakiego ty zgrywasz — powiedział cicho. — Chyba nie. Dobranoc. — Samochód ruszył spod krawężnika i spłynął w dół wzgórza ku alei Franklina. Stałem uśmiechając się w przestrzeń, gdy niknął mi z oczu.

Poszedłem na górę do swego mieszkania, otworzyłem drzwi kluczem i uchyliłem na kilka cali, a potem zapukałem cicho. Usłyszałem ruch w pokoju. Drzwi pociągnęła krzepka dziewczyna z czarnym paskiem na czepku białego stroju pielęgniarki.

237

— Nazywam się Marlowe. Mieszkam tutaj.

— Wiem, doktor Moss mi mówił. Proszę wejść.

Zamknąłem drzwi cicho i zaczęliśmy rozmawiać sciszonymi głosami.

— Jak ona się czuje? — spytałem.

— Śpi teraz. Była już senna, kiedy przyszłam. Nazywam się Lymington. Niewiele o niej wiem, oprócz tego, że ma normalną temperaturę i puls dość przyśpieszony, ale już się uspokaja. Zaburzenia nerwowe, jak się domyślam.

— Znalazła zabitego człowieka — wyjaśniłem. — Bardzo to nią wstrząsnęło. Czy śpi tak mocno, że mógłbym wejść i wziąć parę rzeczy? Idę spać do hotelu.

— Tak. Jeżeli będzie pan się cicho zachowywał. Prawdopodobnie się nie zbudzi. A jeśli nawet, to nic nie szkodzi.

Położyłem trochę pieniędzy na biurku.

— Ma pani tu kawę, bekon, jaja, sok pomidorowy, pomarańcze i alkohol — powiedziałem. — Jeżeli chce pani czegoś więcej, proszę zatelefonować i kazać przywieźć.

— Zdążyłam już zbadać pana zapasy — odparła uśmiechając się. — Mamy wszystko, czego nam trzeba aż do jutrzejszego obiadu. Czy ona tu zostanie?

— To zależy od doktora Moss. Sądzę, że gdy tylko dojdzie trochę do siebie, pojedzie do domu. Ma rodziców dość daleko stąd, w Wichita.

— Ja jestem tylko pielęgniarką — powiedziała. — Ale sądzę, że nie jest z nią nic takiego wielkiego, czego nie wyleczyłaby jedna dobrze przespana noc.

— Dobrze przespana noc i zmiana towarzystwa — odrzekłem, ale panna Lymington nie mogła tego zrozumieć.

238

Zajrzałem do sypialni. Ubrali Merle w moją piżamę. Leżała prawie na wznak z jedną ręką na pościeli. Rękaw piżamy był podwinięty o jakieś sześć lub więcej cali. Mała rączka wystająca z rękawa była zaciśnięta mocno w pięść. Twarz mizerna i blada, ale spokojna. Zajrzałem do szafy, wyjąłem walizkę i wrzuciłem do niej trochę ciuchów. Wychodząc spojrzałem jeszcze raz na Merle. Otworzyła oczy i patrzyła w sufit. Potem poruszyła nimi, dostrzegła mnie i lekki uśmiech poruszył kąciki jej ust.

— Dobry wieczór. — Powiedziała to słabiutkim, zmęczonym głosikiem, który wiedział, że jego właścicielka leży w łóżku i ma koło siebie pielęgniarkę i tak dalej.

— Dobry wieczór.

Podszedłem i spojrzałem na nią ze swoim zwykłym promiennym uśmiechem i pogodną twarzą.

— Nic mi nie jest — szepnęła. — Jestem zdrowa, prawda?

— Oczywiście.

— Czy ja leżę w pana łóżku?

— To nic. Ono pani nie ugryzie.

— Ja się nie boję — odparła. Jej ręka z odwróconą w górę dłonią podpełzła do mnie po pościeli, aby ją wziąć. Wzięłem. — Nie boję się pana. Żadna kobieta nie mogłaby się pana bać, prawda?

— Biorąc pod uwagę, że to mówi pani — rzekłem. — Należy uznać to za komplement.

Uśmiechnęła się oczami, a potem znów spoważniała.

— Nakłamałam panu — powiedziała cicho. — Ja... ja nikogo nie zabiłam.

(cdn)

Miejsce dla sportu masowego

REKREACJI NADAL ZA MAŁO

TOWARZYSTWO Krzewienia Kultury Fizycznej jest organizacją odpowiedzialną za rozwijanie rekreacji wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Funkcję tę realizuje ono poprzez sieć ognisk zakładowych oraz statutowych. Wśród tych ostatnich wymienić możemy ogniska dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta, ogniska działające na terenie osiedli mieszkaniowych oraz w hotelach robotniczych. Zasięg oddziaływania TKKF jest więc bardzo szeroki.

NA TERENIE województwa szczecińskiego Towarzystwo prowadzi swoją działalność w 277 ogniskach zakładowych — 42 tys. członków oraz 40 statutowych — 4600 członków. W ostatnim czasie coraz wyraźniej daje o sobie znać tendencja do zakładania ognisk statutowych. Powoływanie ich do życia nie jest jednak sprawą prostą. Zarząd Wojewódzki TKKF nie dysponuje bowiem dostateczną ilością środków, które można by przeznaczyć na ich rozwój. Tym niemniej, z roku na rok wzrasta liczba uczestników imprez organizowanych pod egidą Towarzystwa.

W roku ubiegłym TKKF objął różnymi imprezami blisko 100 tysięcy osób, z czego 23 tys. brało udział w zawodach przeprowadzanych przez ogniska statutowe. Najlepiej swoje zadania realizowały: „Orkan", „Linia", „Gimnastyczne" i osiedlowe ognisko „Warszewo". Obniżyły natomiast loty ogniska: „Skra" i „Mors". Bardziej ożywionej działalności, której sojusznikiem TKKF powinny być komitety rejonowe i osiedlowe oraz administracje, oczekuje się od pozostałych ognisk pracujących na osiedlach mieszkaniowych. Ich działalność jeszcze wciąż jeszcze niewystarczająca, niewiele w stosunku do potrzeb, przeprowadza się imprez sportowych, nadal w dużych skupiskach mieszkańców mamy za mało prostych obiektów sportowych. Od lat też nie możemy się doczekać w Szczecinie wspólnej, dużej imprezy dla członków ognisk statutowych. Mamy tu na myśli coś w rodzaju długotrwałego Turnieju Najlepszych dla mieszkańców poszczególnych dzielnic. Niewiele też słychać o pracy ogólnodostępnych ośrodków rekreacyjnych dla szczecinian, które miały prowadzić na szkolnych obiektach sportowych ogniska statutowe.

Wśród osiągnięć ognisk statutowych warto wymienić zasługi w krzewieniu takich dyscyplin sportowych jak: judo, łyżwiarstwo, jeździectwo, kulturystyka, karate-do, pływanie czy hokej. Do niepowodzeń natomiast należy zaliczyć akcje — lato i zima oraz „Bieg po zdrowie", którym Towarzystwo nie potrafi nadać właściwej rangi.

Poczesne miejsce w pracy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zajmują ogniska zakładowe. Jest ich — jak wspomnieliśmy w województwa 277. Gros ognisk korzysta z miejskich obiektów sportowych. Nieliczne bowiem zakłady posiadają własne urządzenia sportowe. Niedostatek obiektów jest wspólnym problemem ognisk statutowych i zakładowych, działających zarówno w Szczecinie jak i na terenie województwa.

Od 10 lat największym wydarzeniem w życiu zakładowych ognisk TKKF jest Turniej Najlepszych, impreza do której sportowcy z fabryk i biur przygotowują się przez cały rok. TN — to zawody, które stanowią doskonały bodziec do rozwoju rekreacji. Przyciąga on na sportowe areny nie tylko członków TKKF. Wystarczy powiedzieć iż jedna trzecia zakładów pracy zgłoszonych do tegorocznych eliminacji w piłce nożnej, siatkówce, kometce i ping-pongu nie ma w swoich przedsiębiorstwach ognisk TKKF. Impreza ta jest więc czynnikiem mobilizującym do rozwijania czynnego wypoczynku wśród załóg. Podobną rolę spełniają wśród młodzieży pracującej Igrzyska Młodzieży Robotniczej, Olimpiady Szkół zakładowych. Zasięg tych ostatnich imprez jest jednak nieco mniejszy. W terenie podobną rolę wypełniają ligi zakładowe, prowadzone m. in. w Gryficach i Choszcznie. W Stargardzie i Świnoujściu natomiast zadania te realizowane będą poprzez powiatowe Turnieje Najlepszych.

Istotnym problemem, nękającym TKKF jest brak kadry instruktorskiej. Setki ludzi przeszkolonych na różnych kursach nie podejmuje się pracy w ogniskach TKKF. Środki wyłożone na ich szkolenie przestają procentować. Inny mankament to brak szerszego aktywu skupionego bezpośrednio przy Zarządzie Wojewódzkim TKKF, którego istnienie jest nieodzowne przy organizacji dużych imprez masowych. Warto zatem zastanowić się nad możliwością powołania przy ZW TKKF sekcji czy komisji, które zajęłyby się poszczególnymi dyscyplinami i inicjowały różne rozgrywki (np. ligi zakładowe).

Dla rekreacji i wypoczynku zapalono „zielone światło". Przed TKKF stają więc nowe, ambitniejsze zadania, którym Towarzystwo musi sprostać. Ich realizację powinny w dużej mierze ułatwić działające w przedsiębiorstwach Zwiazkowe Rady Kultury Fizycznej i Turystyki. Trzeba jednak do realizowanych obecnie, zaakceptowanych przez członków i sympatyków TKKF form rekreacji, dorzucić nowe. W szczecińskim TKKF myśli się o tym. Ostatnio ognisko „Orkan" rozpoczęło krzewienie jeździectwa. Propaguje się windsurfing. Niebawem zainicjowany zostanie cykl zgadywanek terenowych (wycieczki połączone z elementami sportowymi) oraz rozgrywki pomiędzy hotelami robotniczymi. Ogniska zajmują się też organizacją imprez i zabaw sportowych w wolne od pracy soboty, których z każdym rokiem będzie więcej.

ABY JEDNAK zadania te były w pełni realizowane, TKKF musi posiadać własny program działania. Praca Towarzystwa nie może ograniczać się do sporadycznie podejmowanych akcji.

Jacek GRAŻEWICZ

Przed meczem z kadrą

Przedstawiamy Anderlecht

PRZEDSTAWIAMY sylwetke belgijskiego klubu Anderlecht, który w dniu 3 czerwca 1974 r. w Krakowie rozegra towarzyskie spotkanie z kadrą PZPN. Dla polskich piłkarzy bedzie to ważny sprawdzian przed mistrzostwami świata.

Istniejący od 1908 roku RSC Anderlechtios jest niewątpliwie najsilniejszym zespołem piłkarskim Belgii. W okresie powojennym Anderlecht zdobył 16-krotnie tytuł mistrzowski swego kraju i 4-krotnie był wicemistrzem. W tymże okresie Anderlecht zdobył 3 razy Puchar Belgii — ostatnio w kolejnych sezonach 1971—72 i 1972—73.

Mistrzostwa sezonu 1973—74 zdobył Anderlecht na finiszu. Grając ostatnia kolejke na boisku przeciwnika (Beveren) Anderlecht wygrał 4:1.

Jest rzecza ciekawa, że słynna drużyna Bayern Monachium (klub Beckenbaueca i Mullera) 3-krotnie gościła w Brukseli i 3-krotnie poniosła kleskę (3:1, 3:1 1:0).

Najbardziej znanymi piłkarzami Anderlechtu są: napastnik **Paul Van Himst**, który grał wiele razy w reprezentacji Belgii. Doskonały strateg, gracz, dla którego żadne techniczne arkana nie mają tajemnic, budowa przypominająca raczej boksera wagi półciężkiej, ponadto doskonały strzelec. Van Himst otrzymuje regularnie oferty od klubów niemieckich i hiszpańskich na zmiane barw klubowych. Lewy pomocnik **Francois Van der Elst**, dopiero w grudniu skończy 20 lat, a grał już 2 razy w reprezentacji Belgii. Van der Elst uważany jest za największa nadzieje piłkarstwa belgijskiego.

Obrońca lub pomocnik **Jean Dockx** (33 lata) jest najstarszym graczem Anderlechtu. Piłkarz twardy, nieustępliwy, kryjacy bardzo dokładnie przeciwników. Prawy pomocnik **Jan Verheyen**, 23 lata, grał 25 razy w reprezentacji Belgii i to bez przerwy od 3 lat. Prawy obrońca **Gilbert Van Binst**, 23-letni piłkarz, który grał 4 razy w barwach swego kraju, jest rewelacja sezonu. Doskonały główkarz, dysponujacy dobrymi warunkami fizycznymi, grający ostro i skutecznie, jest silnym punktem obrony Anderlechtu.

Piłkarze w oczekiwaniu na ważne decyzje

PONIEDZIAŁEK był znów pracowitym dniem na zgrupowaniu piłkarzy, przygotowujacych sie w Zakopanem do mistrzostw świata.

Podczas treningu, napastnicy ćwiczyli sprinty, przyśpieszenia na niezbyt długich dystansach, obrońcy natomiast mieli liczne ćwiczenia gry głowa. W zajęciach brał udział Szarmach. Nadal indywidualnie trenował Gadocha, który z każdym dniem czuje sie lepiej, ale musi jeszcze zachować ostrożność, aby kontuzjowana noga całkowicie wróciła do normy. Tomaszewski brał udział w ćwiczeniach kondycyjnych, ale nie mógł jeszcze bronić.

W GRONIE piłkarzy daje sie zauważyć pewne napiecie, ale nic dziwnego, skoro wkrótce maja zapaść bardzo ważne decyzje — ustalenie składu na mecz kontrolny reprezentacji Polski z drużyna ligi węgierskiej.

JAK OŚWIADCZYŁ trener Górski w Chorzowie drużyna wystąpi już w takim składzie, w jakim będzie grać przeciw Argentynie na mistrzostwach świata. Oczywiście po meczu z Węgrami, jak również dwóch nastepnych sprawdzianach, które jeszcze czekaja drużyne, będą dokonywać zaiść pewne korekty składu, ale szkielet zespołu z Chorzowa pozostanie już ten sam, choć by z uwagi na konieczność zgrania reprezentacji.

WARTO DODAĆ, że trener Górski każdego dnia otrzymuje liczna korespondencje. Sa to pozdrowienia, prośby o autografy i fotografie z całego kraju, a nawet dobre rady i gotowe „recepty" kibiców na wygranie turnieju o mistrzostwo świata. Niestety trener nie ma czasu odpowiadać na wszystkie listy. Jest ich tak dużo, że nie podołałaby tej pracy nawet specjalnie zaangażowana do tego celu sekretarka.

Z boisk piłkarskich

REPREZENTACJA CHILE przygotowujaca sie do finałów piłkarskich mistrzostw świata, rozegrała kontrolny mecz, w którym pokonała I-ligowy zespół Argentyny — River Plate 2:1.

PIŁKARZE Lecha Poznań przebywają na tournée w Belgii. Kolejnym ich przeciwnikiem był znany zespół belgijski Standard Liege. Mecz zakończył sie zwycięstwem Lecha 3:1.

Na zawodach jeździeckich w Berlinie zachodnim

Szczecińska sztafeta na 2 miejscu

NAJWIĘKSZY sukces na tradycyjnych międzynarodowych zawodach konnych, które odbyły sie w Berlinie zach. odniósł Kazimierz Andrzejewski zwyciężając na koniu „August" w konkursie otwarcia. Trzeci był Janusz Bobik na „Hali" a 7 Piotr Skwira na „Bisamie". W konkursie tym uczestniczyło 40 koni. Tylko 3 punktów zabrakło polskim jeźdźcom do zwycięstwa w głównym konkursie zawodów o puchar nadburmistrza Berlina zach., Klausa Schuetza. Z 12 punktami kar nymi przegrali oni z Holandia, wyprzedzając zespoły Berlina zach., NRF i Belgii.

Drugie miejsce wywalczył również w konkursie sztafet zespół Szczecina, ulegając Belgom o 4 sek. Szósty był zespół Olsztyna, w konkursie startowały 34 sztafety.

Jaki będzie rekord świata na 1 milę za lat 20?

PRZED 20 laty, w maju 1954 r. biegacz angielski **Roger Bannister** ustanowił rekord świata na dystansie 1 mili, uzyskując czas 3.59,4. Z okazji tej rocznicy prasa wiele uwagi poświeciła sławnemu lekkoatlecie brytyjskiemu. Był on bowiem pierwszym człowiekiem, który przekroczył barierę 4 min. biegu na 1 milę.

A jaki będzie rekord świata za lat 20? — Z tym pytaniem dziennikarze zwrócili się do Rogera Bannistera.

Zdaniem byłego rekordzisty świata, wyniki będą poprawiane stopniowo. Nie należy oczekiwać skoku, jeśli nawet udoskonalone zostaną bieżnie, a do rywalizacji włączą się nowi biegacze krajów afrykańskich. R. Bannister twierdzi, że za lat 20 rekord na tym dystansie obniży się do 3.40.00, co ma być już „granicą ludzkich możliwości".

Ciekawe są spostrzeżenia Bannistera na temat samej istoty sportu. Zapytany przez dziennikarzy, dlaczego uprawiał lekkoatletykę, odpowiedział: **„Pasjonowała mnie przede wszystkim walka z samym sobą, ze swoimi słabościami. Dawało mi to więcej radości niż zwycięstwo nad przeciwnikami".**

Puchar SOS dla piłkarzy ZSM

CZŁONKOWIE SKS Zasadniczej Szkoły Metalowej zorganizowali turniej piłkarski szkół średnich. W rozgrywkach brało udział 16 zespołów. W finałowym meczu spotkały się drużyny ZSM i LO-7. Zwyciężył zespół gospodarzy prowadzony przez mgra J. Madeja 3:2 zdobywając tym samym puchar ufundowany przez Szkolny Ośrodek Sportu. (d)

Porażka pięściarzy Stali w NRD

W NIEDZIELĘ drużyna pięściarska Stali Stocznia rozegrała w Schwedt (NRD) towarzyskie spotkanie. Zwyciężyła drużyna Schwedt 12:8. Stal w NRD występowała bez Czerwińskiego i Pierwienieckiego.

Łucznicy Budowlanych na VI miejscu w II lidze

SPORYM sukcesem Ireny Gajzler zakończyły się drużynowe zawody o mistrzostwo II ligi. Zawodniczka Budowlanych okazała się najlepszą w klasyfikacji indywidualnej zdobywając — 1 044 pkt. 1 wraz z koleżankami B. Kaczmarek i B. Pudlak zajęła I miejsce zespołowo. Ponieważ drużyna mężczyzn w składzie: G. Kucejko, M. Bączkowski, Z. Rasiński sklasyfikowana została na VI pozycji, w punktacji łącznej Budowlani zajęli VI miejsce, na 14 startujących drużyn. (d)

Siatkarki LO-1 najlepsze w turnieju szkół średnich

Z OKAZJI 25-lecia VI Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego młodzież tej szkoły zorganizowała turniej piłki siatkowej dziewcząt. Impreza była wzorowo przeprowadzona i otrzymała oprawę godną mistrzostw świata.

Zwycięstwo odniosły siatkarki LO-1, wyprzedzając swe koleżanki z LO-6 i LO-7.

Za najlepsze zawodniczki turnieju uznano: Dorotę Bąckiewicz (LO-1) — za grę w ataku, Hannę Podlasiak (LO-1) — najwszechstronniejsza, Małgorzatę Pokrywa (LO-6) — za grę w obronie. (d)

NA ZDJĘCIU: Stanisław Szozda w braterskim uścisku z Michaelem Milde (NRD) po zakończeniu etapu w Karl-Marx-Stadt.

O Wyścigu Pokoju „od kuchni"

PO POWROCIE do Szczecina szereg osób pytało mnie jak wygląda Wyścig Pokoju „od kuchni". Trudno jeszcze uporządkować wszystkie wrażenia. Spróbuję jednak tak na gorąco odpowiedzieć na to pytanie.

Impreza trzech bratnich gazet „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" to wielka machina organizacyjna. Wystarczy powiedzieć, że z Warszawy z 106 kolarzami ruszyło ponad 100 samochodów w których jechało około 500 osób. Tak duża liczba uczestników sprawiła, że organizacja wyścigu musiała być zapięta na przysłowiowy ostatni guzik. Nie wystarczyło zapewnić uczestnikom zakwaterowanie i wyżywienie. Trzeba było również pomyśleć o zapewnieniu łącz telekswych, telefonicznych i telewizyjnych dla blisko 100 dziennikarzy, „Radia wyścigu" informującego o sytuacji na trasie, fotokomórki niezbędnej w pracy sędziów, stacji obsługi samochodów, parkingów, a także przygotowaniu wielu pomieszczeń dla filmowców, masażystów, mechaników, sędziów, biura prasowego itp.

By poszczególne tryby tej machiny pracowały należycie każdy uczestnik oznaczony został kodem liczbowym. Odpowiednie symbole wyścigu nadano także pojazdom.

Dzień wyścigowy dla wszystkich rozpoczynał się od wystawienia przed pokój brezentowych worków, w których specjalnymi samochodami wyruszającymi znacznie wcześniej przed kolumną samochodową, wędrowały rzeczy osobiste uczestników WP. Po śniadaniu nasi kolarze przygotowywali się do startu poddając się masażowi pobudzającemu. Potem w pośpiechu łykali witaminy i odżywcze mikstury oraz odbierali wcześniej przygotowane bidony napełnione płynną mieszanką sporządzoną przez dra Rusina, która nie tylko gasiła pragnienie ale zawierała również podstawowe składniki odżywcze (10 000 cal). Napełniali kieszenie koszulek pomarańczami i bananami, a przed dłuższymi etapami dodatkową „uakłówką". Na starcie żegnani przez sympatyków kolarstwa zanudzani pytaniami dziennikarzy o plany strategiczne i samopoczucie, choć pozornie spokojni, myślami byli już na szosie.

Wreszcie ruszał peleton. W kolumnie samochodowej panować musiał idealny ład. Po prawej stronie szosy jechały wozy sędziowskie i techniczne w kolejności zajmowanych miejsc w klasyfikacji zespołowej. Po lewej zaś wozy prasowe, organizatorów i zaproszonych gości. Wszystkie samochody zaopatrzone były w radia wyścigu, przez które sędziowie przekazywali swe polecenia, a spiker wyścigu informował o sytuacji na trasie. Ponieważ jednak wszyscy chcieli jechać jak najbliżej kolarzy na szosie trwały jednocześnie dwa wyścigi. Gdy tylko mechanicy usłyszeli że kolarze potrzebują ich pomocy rwali na światłach i klaksonach między dwoma rzędami aut na ile tylko pozwalały im ich konie mechaniczne. Zmiany roweru odbywały się błyskawicznie i po wypełnieniu zadania wozy techniczne posłusznie wracały na swoje miejsce. Nietrudno jednak wyobrazić sobie co działo się na szosie gdy jednocześnie pomocy potrzebowało kilku lub kilkunastu kolarzy, a przecież o miejsce w szpicy przez cały czas walczyli również kierowcy wozów prasowych ponaglani przez dziennikarzy.

Na mecie po kilku godzinach przerwy znowu spotykaliśmy się z zawodnikami. I choć kolarze mieli naprawdę wszystkiego dość uśmiechali się do kamer i cierpliwie odpowiadali na nasze pytania. Wreszcie stadiony pustoszały. Zawodnicy brali kąpiel. Szli na kolację i czekali na swą kolejkę u masażysty, który tym razem stosował zabiegi regeneracyjne.

Przez niemal całą noc pracowali mechanicy. Każdy z kolarzy miał dwa identyczne rowery. Marian Wandel musiał więc dokonać przeglądu i naprawy każdego z nich. Wywiązywał się z tego znakomicie. Ekipa polska nie licząc przebitych gum, nie miała żadnego defektu na trasie.

Często pytano mnie również o nagrody jakie otrzymują kolarze. Na ziemiach polskich zwycięzca etapu otrzymuje 6 000 zł, w NRD — 700 marek, a w CSRS — 1 800 koron. Główną nagrodą wyścigu był samochód marki „Skoda". Otrzymał go wprawdzie Szozda, lecz po rozliczeniu na każdego kolarza przypadała 1/6 ceny samochodu.

R. GODLEWSKI

WTOREK, 28 MAJA

DZIŚ: Jaromira, Augustyna
JUTRO: Teodozji, Magdaleny

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 15 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1005,6 milibara (754,4 mm Hg) W ciągu dnia powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Niebiańskie bliźnięta" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Człowiek znikąd" g. 19; MUZYCZNY — „Pancerni i pies" g. 19; DISCORAMA — Korzeniowskiego — Jerzy Gronwald i „En Face" g. 17.30, 20.30; CYRK „AS" — ul. Zaleskiego — Woj. Polskiego — g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Podróż z Jakubem" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — weg. od lat 16; „Trzecia część nocy" g. 20 — pol. od lat 18 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Nie ma mocnych" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19 — pol. od lat 14 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Doktor Popaul" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 16 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Zbrodnia jest zbrodnią" g. 13.30, 16, 20.30 — fr. od lat 16; środa: g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Podróż do Afryki" g. 10, 17 pol. od lat 7; „Zaczarowane podwórko" g. 11, 13, 15 — pol. od lat 7; „Sami swoi" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji" g. 22 — wł. od lat 18 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Słoneczniki" g. 20.45 — wł. od lat 14; DERBY — „Ziemia faraonów" g. 20.30 — fr. od lat 11 — panoram.; PROMIEŃ — „Jeździec bez głowy" g. 16, 18, 20 — radz. od lat 11 — panoram.; MARS — „Kierunek Berlin" g. 17, 19.30 — pol. od lat 14 — panoram.; ZAMEK — „Trzeba zabić tę miłość" g. 18 — pol. od lat 16; TEPIS — „Zemsta wilka morskiego" g. 18, 20 — rum. od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Bitwa o Anglię" g. 18 — ang. od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 14, 16, 18 — radz. od lat 7 — panoram.; „Prawo kwatu" g. 20 — USA — od lat 16; MEWA (Żelechowo) „Gorący śnieg" g. 16, 18 — radz. od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Krzyżacy" g. 17.30 — pol. od lat 11 — panoram.; 1 MAJ (Zydowce) „Najlepsze lata w życiu mężczyzny" g. 16, 18 — weg. od lat 16; BAJKA (Police) „Jakow Bogomołow" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Siódma kula" g. 18 — radz. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Tydzień szaleńców" g. 17, 19 — rum. od lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Zaloty pięknego dragona" g. 17, 19 — czeski od lat 16 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Walter broń Sarajewo" g. 17 — jug. od lat 11; MEGAWAT (Dolna Odra) „Dziewczyna na miotle" g. 20.30 — czeski od lat 11; DAR (Stargard) „Taśmy prawdy" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; INA (Stargard) „Śmierć w Wenecji" g. 16.30, 19 — wł. od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Królowe Dzikiego Zachodu" fr.-hiszp. od lat 14; WISŁA (Goleniów) „Ojciec chrzestny" — USA — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g.11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 11—17; BWA — ZAMEK — „Kolorowy świat dziecka" g. 10—18; WAG — Fotografia szwedzka.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „Zręczne ręce". 17.05 Spacerkiem po kinach. 17.35 Dla młodzieży „W bliskim planie". 18 Propozycje plastyczne (kol). 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Z cyklu „Przy wspólnym stole". 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Film „Dobry wojak Szwejk". 22.05 Sport. 22.10 Świat i Polska (kol). 22.55 Dziennik TV (kol).

PROGRAM II

17.30 Polski film animowany. 18.20 Nowela filmowa TVP „Dama pikowa". 18.45 Magazyn lotniczy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 „Piosenki na dzień dobry" — program TV CSRS. 20.50 Lekcja j. niemieckiego. 21.20 „24 godziny" (kol). 21.30 „Z jarmarku hobbystów". 22.10 „Przed wernisażem". 22.25 — „Pisarze między wojnami". 23.35 Program na środę.

ŚRODA

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze. 8.20 Film „Tajemnica Wysp Wielkanocnych" (kol). 8.30 Film fr. „Podróż w milczeniu". 10 Fizyka dla kl. VII. 11.05 Historia dla Kl. VII. 12 Chemia dla kl. VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „Dźwięki i czary". 17.10 Losowanie Mleczka. 17.20 Magazyn ITP. 17.30 Transmisja meczu kadra PZPN — Węgry. 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Z cyklu „Mity i rzeczywistość" — film fr. „Podróż w milczeniu". 21.50 Sport. 22 Reportaż „Posłaniec — godzina zero". 22.30 Dziennik TV (kol).

PROGRAM II

17 Poradnik turystyczny. 17.35 Wiedza i film. 18.25 Przez muzyczne 30-lecie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Sprawozdanie z meczu NRD — Anglia. 21.50 „Twarzą w twarz". 22.20 NURT. 22.50 „24 godziny" (kol).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 Stadion. 17.10 Impresje górskie. 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Filmy rysunkowe. 18.30 Telereklama. 18.45 „Dziś danie rybne". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Moje dziecko musi mieć lepiej". 20.35 Polski film „Chłopi". 21.30 Kronika. 21.45 „Złota kreska". 22.10 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. ang. 8.25 Kronika. 9 „Moje dziecko musi mieć lepiej". 9.35 Polski film „Chłopi". 10.30 „Złota kreska". 10.55 Wiadomości. 15.15 Film radz. „Dziesiąty krok". 16.50 Porady dla fotoamatorów. 17.20 Wiadomości. 17.30 Gimnastyka. 17.40 Widowisko dla dzieci. 18.15 Rum. film TV „Zdrada". 18.40 Telereklama. 19 „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 20 Film duński. 21.40 Kronika. 21.55 Orkiestry dęte. 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24;
15.05 Listy z Polski. 15.10 Jazz, sweet, beat. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 W zamku Rumianego Karola. 17 Radio-kurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Mahavishnu Orchestra. 18.25 Kronika muzyczna. 19.15 Studio Nowości. 19.46 Klient nasz partner. 20 NURT. 20.20 Interservis. 21 Sztuka żywienia. 21.15 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 22.15 Śpiewa Joe Dassin. 22.30 Koncert grupy Humbla PIE. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.72 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01;

15 Program dla młodzieży. 15.40 „Zagadki muzyczne". 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Szczecińska panorama muzyczna. 17 PAW. 17.15 „Moi czytelnicy". 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 „Władysław Lam". 18.40 „Drogi poznania". 19 Muzyka uliczna. 19—21.30 Szczecin—stereo. 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Utwory M. Ravela. 21.15 Reportaż literacki. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Stoleczne aktualności muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Z płytoteki Wł. Surzyńskiego. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Z twórczości H. Purcella.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42, 49 m i ultrakrótkich 85.96 MHz)

15.10 W kręgu jazzu. 15.20 „Gra pan w kolorki". 15.45 „Co śpiewa dziś mama, gdy przedzie". 16.05 Z nowej płyty zespołu Deep Purple. 16.35 Muzyczne premiery. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Dzień trylfidów". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Radek, czyli niezwykła spowiedź". 18 Zespół Ossian. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Od pierwszego nagrania — Maryla Rodowicz. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 Gra Erroll Garner. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Ocalenie". 22.45 Piosenki — kołysanki. 23 Chwila poezji. 23.05 Gorączka złota. 23.30 Gitarowe improwizacje Santany i Mc Laughlina.

---

23 maja 1974 r. zmarł

Witold Westrych

pionier rzemiosła szczecińskiego, I Podstarszy Zarządu Cechu, długoletni przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej — Cukierniczej, odznaczony Gryfem Pomorskim, Wojewódzką Odznaką Zasłużonego Rzemieślnika, Honorową Odznaką Rzemiosła, Srebrną Odznaką Zasłużony Mistrz w Szkoleniu.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają
Zarząd i członkowie Cechu Rzemiosł Spożywczych w Szczecinie

ZGUBY

MIECZYSŁAW Skrendo, Marek Świtalski, Jan Ufnal, Dyonizy Wencel, Marian Zaręba, Andrzej Ziemiak, zgubili legitymacje studenckie PAM nr nr: 7350, 7367, 7162, 7371, 7377, 7378. 8658-G

ZGUBIONO ograniczone świadectwo radiotelefonisty na nazwisko Włodzimierz Mysiurski, wydane przez PIR Gdynia. 8652-G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Tel. 27-443. 8112-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny na Pogodnie lub Gumieńcach, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 8193.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne w Suchaniu, pow. Stargard. Wymagane mieszkanie w Szczecinie lub Stargardzie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 8215.

Z POWODU starości sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha z zabudowaniami, woj. łódzkie, nad Wartą. Zygmunt Tyrakowski, wieś Beleń, 98-161 Zapolice, pow. Łask. 8219-G

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 47, średnie wykształcenie, własne mieszkanie, pozna pannę odpowiedniego wieku w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 8124.

RÓŻNE

GARAŻ (okolice kina „Kosmos") zamienię na garaż w okolicach kina „Colosseum". Wiadomość: tel. 442-32. 8168-G

GARAŻ murowany przy ul. Bema, zamienię na podobny w okolicy ul. 5 Lipca. Tel. 345-96 godzina 16—20. 8206-G

AUTOMOBILIŚCI! Zakład wyważania kół i wymiany ogumienia. Zielonogórska 4 (przy ul. Santockiej). 8221-G

KUPNO

„SKODĘ" 1201 lub „Wartsawę" do 20 tys. kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 8005.

BONY PKO na samochód kupię. Wiadomość: Szczecin, telefon 729-83 po godz. 16. 8135-G

BONY PKO kupię. Tel. 267-27. 8187-G

KILKA litrów oleju silnikowego F 125 kupię. Tel. 82-19-62. 8198-G

SPRZEDAŻ

NOWY model „Volkswagena" limuzyna K 70 L oraz maszynę do szycia wieloczynnościową „Łucznik", sprzedam. Szczecin, ul. Wszystkich Świętych 25/2. 7981-G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 408, sprzedam. Tel. 257-66 po godz. 16. 7985-G

ŁÓDŹ żaglową z przyczepą samochodową, sprzedam. Tel. 291-06. 7989-G

„GAZELE", cena 4 000 zł sprzedam. Wiadomość: 9 Maja 10/33. 7990-G

SAMOCHÓD „Simcę" sprzedam. Tel. 280-45. 8008-G

MZ-ES 250/2, przebieg 15 000 km, sprzedam. E. Plater 91/5 po godz. 15. 8108-G

LODÓWKĘ „Igloo", skrzypce, łóżeczko — sprzedam. Tel. 27-443. 8111-G

2 SZAFY, fotele, ławę, stół i 6 krzeseł z nowego kompletu (wysoki połysk — mahoń) — sprzedam, ul. Kadłubka 31-45, godz. 17—19. 8113-G

STÓŁ nowy sprzedam. Tel. 82-22-55. 8127-G

BETONIARKĘ BWE-250 na kołach oponowych z koszem, stan bardzo dobry, cena 15 000 zł, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 8128.

„FIĄTA" 125 p — 1300, rok prod. 1971, sprzedam. Szczecin, Cegielskiego 3-B/3. 8136-G

SILNIK górnozaworowy „Warszawy" sprzedam. Szczecin, ul. Wrocławska 1. 8146-G

WÓZEK dziecięcy uniwersalny, prod. NRD, sprzedam. Tel. 470-63. 8148-G

„MOSKWICZA 408" oraz „Syrenę 104", sprzedam. Szczecin, ul. Rosenbergów 2. 8156-G

SAMOCHÓD „Wołgę", prod. 1972 r., nowy typ, sprzedam. Grzegorza z Sanoka 47-a. 8170-G

„SKODĘ" 120 Combi nadającą się do celów gospodarczych, sprzedam. Tel. 398-62 po godz. 16. 8173-G

OGŁOSZENIE

w sprawie zmiany trybu odwiedzania chorych w Państwowym Szpitalu Klinicznym Nr 1 w Szczecinie, ul. Unii Lubelskiej 1

Stosownie do opinii olbrzymiej większości odwiedzających oraz zgodnie z regulaminem wewnętrznym uwzględniającym dobro chorego, PSK nr 1 znosi ograniczone do jednego dnia w tygodniu odwiedzanie chorych na rzecz codziennych wizyt.

W związku z powyższym zawiadamia się, że już od 15 kwietnia br. między godz. 16—17 **można odwiedzać codziennie swych bliskich przebywających w oddziałach dla chorych dorosłych.**

Do czasu analogicznych zmian w trybie odwiedzania chorych przebywających w oddziałach dziecięcych, utrzymuje się aktualnie obowiązujące dni odwiedzin, a w okresie przejściowym tzn. od 15 czerwca br. zmieni się jedynie godziny odwiedzin przesuwając je z godz. 11—12 na godz. 16—17.

Odwiedzających obowiązuje szatnia czynna codziennie od godz. 15.30—17.15.

Biuro przepustek przy bramie głównej szpitala, czynne w niedziele i święta od godz. 11—12 wydaje przepustki dla odwiedzających zamiejscowych, którzy pochodzą z okolic pozbawionych dogodnych i bezpośrednich połączeń środkami komunikacji publicznej. 2398-K

ZASADNICZA SZKOŁA ŁĄCZNOŚCI PRZYZAKŁADOWA
przy
OKRĘGOWYM URZĘDZIE TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ

w Szczecinie, al. Wyzwolenia 70, tel. 26-712

ogłasza zapisy

chłopców w wieku 15—17 lat na rok szkolny 1974/75 w zawodach:

MONTER TELETRANSMISJI
MONTER TELEKOMUNIKACJI

Nauka w szkole trwa trzy lata.
W czasie nauki uczeń otrzymuje:

w klasie I — 150 zł miesięcznie
w klasie II — 320 zł miesięcznie
w klasie III — 550 zł miesięcznie

Od drugiej klasy uczniowie otrzymują umundurowanie.

Absolwenci mają zagwarantowaną pracę w resorcie łączności. Po ukończeniu szkoły będą mogli kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Łączności (wieczorowe lub zaocznie). 2434-K

Serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym, a szczególnie Panu Erwinowi Puszowi, za pomoc i okazanie serca i wyrazów współczucia oraz udział w ostatniej drodze Zmarłej 17 maja 1974 r.

EUGENII MARCJANNY RYCZYCKIEJ
z d. Zubrzyckiej
składają
MĄŻ I RODZINA.

LOKALE

CHORZÓW - BATORY, mieszkanie kwaterunkowe, pokój z wnęką, kuchnia, łazienka, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6858.

MIESZKANIE własnościowe M-3, telefon, Pogodno, I p., sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7925. 8007-G

KWATERUNKOWE 2 duże pokoje z kuchnią, przedpokój, samodzielne, oficyna, parter w śródmieściu, zamienię na 2—3 pokoje z c.o., dzielnica obojętna. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7980.

STARGARD SZCZECIŃSKI, mieszkanie kwaterunkowe M-3, nowe budownictwo, I p., słoneczne, telefon, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: Stargard Szczeciński, tel. 45-98 od godz. 17.

MAŁY pokoik odnajmę samotnej osobie. Warszawo, Szwedzka 16. 7995-G

MĘŻCZYZNA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: tel. 82-05-94. 8007-G

MIESZKANIE własnościowe, 2-pokojowe, Stargardzie. Warunki do uzgodnienia. Szczecin 8015.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-72; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-3

Z OKAZJI DNIA DZIECKA

Pałac Młodzieży ZAPRASZA

Z OKAZJI Dnia Dziecka Pałac Młodzieży organizuje tradycyjną już imprezę dla dzieci. Odbędzie się ona w piątek 31 maja br. na terenie pałacu przy al. Wojska Polskiego. Od godziny 11 czynne będą cztery kiermasze: zabawek, książek, obuwia i odzieży dziecięcej. Na pokazie sprzętu turystycznego i sportowego, urządzanego przez CSH w dniach od 29 maja do 3 czerwca br., można będzie obejrzeć nowe namioty i inny ciekawy sprzęt.

W PAŁACOWYM kinie, 31 bm. od g. 11, co dwie godziny, dla grup zorganizowanych wyświetlany będzie film pt. **„Szaleniec z IV laboratorium"**, prod. franc., a na wolnym powietrzu — **„W krainie Bolka i Lolka"**. Uczestnicy pałacowej pracowni teatralnej zapraszają na spektakle pt. **„Jaś i Małgosia"** oraz **„Ananasy z pierwszej klasy"**. Zwolennicy rysowania mogą wziąć udział w konkursie rysunkowym pt. **„Kredą i węglem"**. Tematyka: **„Mój Szczecin"** i **„Nasi czworonożni przyjaciele"**. Pierwszy konkurs rozpocznie się o g. 13, następne co godzinę.

„POKAZ KUNDELKA" nie został pominięty w tegorocznym programie imprezy. Rozpocznie się on o g. 16.30. Zgłoszenia przyjmowane są przez Dział Imprez PM, w godz. 15—19, tel. 252-61.

Wszyscy, którzy przybędą w piątek do PM będą mieli możliwość obejrzenia wszystkich pracowni oraz pokazów modeli latających, pływających i samochodowych. Przyjmowane też będą zapisy nowych uczestników.

PO POŁUDNIU, na estradzie trwać będą koncerty pałacowych zespołów artystycznych. O g. 15 zainaugruje je dziecięcy zespół piosenki i tańca programem pt. **„Od Tatr do Bałtyku"**, o g. 17 odbędzie się pokaz mody dziecięcej i młodzieżowej organizowany przez ZPO „Odra" i WPTO, a o g. 18 koncert zespołów artystycznych, połączony z pokazem prac wykonanych przez uczestników pracowni kroju i szycia.

W ramach pałacowej imprezy odbędzie się również IV Przegląd Drużyn Harcerskich i Zuchowych wszystkich czterech hufców szczecińskich.

Wszystkie dzieci są serdecznie zapraszane do Pałacu Młodzieży.

W czym — na upały?

Letnia odzież niebawem w sklepach

JUŻ NIEBAWEM (miejmy nadzieję) na długie miesiące pożegnamy się z ciepłymi sweterkami, płaszczami itp., a ubierać się będziemy mogli w lekkie, przewiewne stroje. Handel wycofuje już ze sklepów resztki wiosennych ubiorów, a ich miejsce na półkach zajmie odzież letnia. Nie przebiega to bez kłopotów, bowiem — jak poinformował podczas odbytej kilka dni temu konferencji prasowej wiceminister HWiU, E. Wiśniewski — niektórzy producenci nie zrealizowali do tej pory planowych dostaw towarów. Tak np. przekazali jedynie 40 proc. kostiumów kąpielowych, a 49 proc. koszul męskich. Na rynku mogą więc wystąpić okresowe braki tych artykułów. W Szczecinie te braki nie powinny wystąpić. Nasi handlowcy zakrzątnęli się bowiem przy „ściągnięciu" z fabryk towarów na sezon letni — już w IV kwartale ub. r. Tak więc wszystko, co z odzieży potrzebne jest nam na czerwcowe czy lipcowe upały — znajduje się już w magazynach, a za dwa trzy dni trafi na półki sklepowe.

Przede wszystkim w placówkach handlowych WPTO znajdą się bardzo atrakcyjne sukienki letnie i to w tak dużym wyborze i tak ładne — jak chyba nigdy dotąd. Szczecinianka przypadną zapewne do gustu efektowne sukienki z „Teofilowa", uszyte z wyjątkowo ładnych tkanin o żywych barwach. Podobne zresztą ubiory przygotowały i inne zakłady. Znajdą coś dla siebie także panie nieco tęższe, które do tej pory miały niemal nie do pokonania kłopoty z kupnem sukienki. Dla pań smukłych bardzo efektowną kolekcję tych ubiorów przedstawiła „Dana". Czytelniczki zapewne z zapartym tchem oczekują na informacje dotyczące... „bananówek". WPTO sprzedało ich już ponad 3 tysiące, a w najbliższych dniach spodziewa się następnej kilkutysięcznej partii z „Latony", „Dany" i Włók.-Dziew. Sp. Inwalidów w Szczecinie. Tak na marginesie: „Dana" spuściła nieco ostatnio z wysokiego tonu i niektóre z fasonów spódnic są mało atrakcyjne, o czym świadczy najlepiej fakt, że wiszą w sklepach i doczekać nie mogą się nabywcy.

Co dla panów? Wszystko jest już w sklepach, a zatem mężczyźni sami mogą się przekonać czy handel spełnił ich oczekiwania. W sprzedaży znajdują się wciąż popularne dżinsy, komplety battle-dress i bardzo dużo wzorów koszul z krótkim rękawem, ładnych i modnych: z elanobawełny, jedwabiu, non ironu.

(zdan)

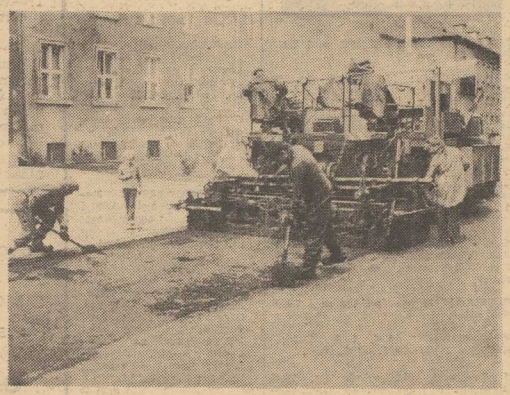

CORAZ równiejsze stają się szczecińskie ulice. Na zdjęciu: prace przy układaniu nowej nawierzchni asfaltowej na al. Piastów.

„O moich opiekunkach"

OD jednej z naszych Czytelniczek otrzymaliśmy wzruszający w swej wymowie list. Przytaczamy go w całości.

„Pewnego kolejnego dnia, kiedy po powrocie ze szpitala po ciężkiej chorobie serca, z trudem poruszałam się po moim małym pokoju, starając się zaprowadzić w nim jakiś niezbędny ład, zjawiły się niespodziewanie przede mną, jak dobre duszki, trzy miłe dziewczynki. Przedstawiły się:

— Jesteśmy opiekunkami społecznymi z klasy VII Szkoły Podstawowej nr 33. Przyszłyśmy pani pomóc.

I zaczęły pomagać. Jedna zamiotła podłogę. Druga starła kurz z mebli, wspinając się na palce, żeby dosięgnąć półek wysokiego kredensu, trzecia pozmywała w kuchni brudne talerze i filiżanki. Wszystko robiły szybko, sprawnie i wesoło. Patrzyłam na to zdumiona, oszołomiona. Po kilkunastu minutach odeszły, zapewniając:

— Przyjdziemy znów do pani.

Przychodziły raz, czasem dwa, a nawet trzy razy w tygodniu. Z trzech pozostała jedna, najwierniejsza. Zaprzyjaźniłyśmy się. Wiecej — pokochałyśmy się. Z obcej „pani" stałam się dla Basi „ciocią".

Na zakończenie tej społecznej bajki chcę podziękować wszystkim, pedagogom, społecznikom, którzy tę pomoc dla ludzi starszych stworzyli. I gorąco dziękuję młodzieży".

A. MARYŃSKA

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Kalendarzyk imprez

28. V.

godz. 17 — WiMBP Filia dla młodzieży w Kluczu ul. Rymarska 46 — Konkurs rysunkowy „Ziemia Szczecińska w XXX-leciu PRL",

godz. 18 — WiMBP Filia w Kiększowie ul. Chłopska 54 — Spotkanie z uczestnikiem walk o wyzwolenie Szczecina,

godz. 20 — Klub Spółdzielców — al. Wojska Polskiego 20 — Projekcja z cyklu „Filmy XXX-lecia" film pt. „Martwa fala".

Nagrody dla przedsiębiorstw komunalnych i mieszkaniowych

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 74

OD DŁUŻSZEGO już czasu nie pisaliśmy o tegorocznych konkursach Urzędu Miejskiego, TPS i „Kuriera" pn. „CAŁY SZCZECIN W KWIATACH — 74". Konkursy jednak toczą się pełną parą. Wszyscy ich uczestnicy, a więc spółdzielnie mieszkaniowe, zakłady pracy, szkoły, ADM-y i właściciele prywatnych ogrodów i balkonów, urządzają zielence, pielęgnują kwiaty, by wypaść jak najlepiej w chwili gdy zgłoszone przez nich obiekty odwiedzi komisja konkursowa.

Wkrótce napiszemy o tym jakie prace wykonuje się bądź już wykonano na niektórych zgłoszonych do konkursów zakładach, osiedlach mie szkaniowych i posesjach. W najbliższych dniach ogłosimy też plebiscyt na najefektowniejszy obiekt urządzony na terenie miasta przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej.

Dla uczestników konkursowej rywalizacji pragniemy poinformować o nagrodach ufundowanych dla nich przez szczeciński oddział Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. W piśmie, jakie otrzymaliśmy w tych dniach od kierownika oddziału, H. Reimusa, czytamy:

„Doceniając w pełni znaczenie konkursu „Cały Szczecin w kwiatach" dla upiększenia miasta i ochrony naturalnego środowiska człowieka, oraz biorąc pod uwagę dotychczasowe zaangażowanie w konkursie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i terenowej, administracji domów mieszkalnych i dozorców posesji, ZG ZZPGKiT oddział w Szczecinie ufundował następujące nagrody rzeczowe: dla najlepszej w konkursie Administracji Domów Mieszkalnych — 20 tys. zł, dla najlepszego przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej lub przemysłu terenowego — 10 tys. zł, dla najlepszego dozorcy — 2 tys. zł".

W imieniu organizatorów konkursu, dziękujemy za ufundowane nagrody. (tawo)

Czy „Kubuś" musiał się śpieszyć?

Wokół locum dla sztucznej nerki

DWA LATA TEMU Szpital Wojewódzki przy ul. Arkońskiej zakupił drogą, specjalistyczną aparaturę — dwie sztuczne nerki, umożliwiające leczenie skomplikowanych schorzeń urologicznych. Powstał problem: **gdzie umieścić ten kosztowny sprzęt?** Na terenie szpitala brakowało locum dla tego niezwykle potrzebnego oddziału.

Wówczas to rozpoczęto starania o uzyskanie starego budynku przy ul. Broniewskiego (sąsiadującego z terenem szpitala). Bliskość szpitala oraz stosunkowo niewielki koszt remontu i adaptacji zadecydowały, że tu właśnie upatrzono siedzibę dla ambulatorium sztucznej nerki. W domu tym działał klub studentów Akademii Rolniczej „Kubuś", przed szkole zakładowe, zaś najwyższe z pięter zamieszkiwali lokatorzy. Ponieważ priorytet pilnych potrzeb lecznictwa nie podlegał dyskusji, władze miasta postanowiły przekazać obiekt szpitalowi. Chodziło po prostu o najszybsze uruchomienie aparatury medycznej.

WŁADZE MIASTA stanęły przed trudnym problemem, jednak po serii usilnych zabiegów latem ubiegłego roku „Kubuś" otrzymał nową siedzibę, a wkrótce potem przeniesiono przedszkolne dzieci do innych placówek opiekuńczych. Odtąd sprawa wydawała się już prosta. Dziś klub studencki kończy już zagospodarowywanie piwnic „Colosseum", przedszkolaki z ul. Broniewskiego mają dłuższą drogę do domów, lecz sztucznej nerki tak mozolnie w wywalczonym budynku — ani śladu. Nie widać też żadnych oznak rozpoczęcia remontu.

JUŻ w październiku władze miejskie znalazły wykonawcę robót adaptacyjnych. Cóż więc stoi na przeszkodzie w podjęciu prac budowlanych? Otóż okazuje się, że nie można ich rozpocząć dopóki budynek jest zamieszkany. Taki jest przepis budowlany. A na III piętrze mieszkają nadal lokatorzy. Trzeba by przecież wyłączyć w budynku wszystkie instalacje, a tym samym pozbawić legalnych mieszkańców podstawowych warunków egzystencji. Tymczasem udało się jednak znaleźć pomieszczenie dla niewielkiego ambulatorium dializy na oddziale reanimacji. Od roku działają tu wspomniane dwie sztuczne nerki. Niedawno wykonano dwusetny zabieg dializy.

PIERWOTNY skromny program za gospodarowania części budynku do potrzeb lecznictwa miejskiego zamienił się w projekt budowy w tychże murach dużego wojewódzkiego centrum leczenia chorób nerek i układu moczowego. Powstać ma tu zatem zespół oddziałów: nefrologiczny, urologiczny oraz ośrodek dializy o co najmniej dziesięciu sztucznych nerkach. W przyszłym roku nadejdzie zamówiona aparatura medyczna.

Urząd Miejski wzmógł energiczne starania o całkowite opróżnienie budynku. Jedna z rodzin otrzymała już locum zastępcze. Dwie pozostałe przeniosą się do nowych mieszkań do końca lipca br. Jeśli więc remont rozpocznie się w tym terminie, sztuczne nerki będą mogły działać w upatrzonej siedzibie w początkach przyszłego roku.

NA PEWNO dobrze się stało, że zamiast niewielkiego ambulatorium Szczecin otrzyma duże wojewódzkie centrum nefrologiczne. Powstaje jednak pytanie: **czy nie można było od razu projektować na miarę możliwości, a przy tym przestudiować nieco wnikliwiej przepisy budowlane?** A zatem — czyż nie można było bez szkody dla sprawy pozostawić klubu i przedszkola przez cały obecny rok akademicki w dawnym pomieszczeniu? Wówczas „Kubuś" mógłby urządzić swą nową siedzibę nie przerywając działalności, zaś dzieci o rok dłużej miałyby przedszkole w pobliżu swych domów.

(law)

Notatnik szczeciński

▲ ODCZYT pt. **„Rachunek kosztów w nowym planie kont"** wygłosi prof. dr Eufemiusz Terebucha jutro, o godz. 17 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

• • •

▲ ODDZIAŁ Szczeciński Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zaprasza na **projekcje barwnych filmów przyrodniczych** pt. „Wyspy dalekich Oceanów" (Disneya) i „Gady". Projekcja odbędzie się jutro, w środę o godz. 18, w gmachu Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17, sala 58.

Butelki z „dodatkiem nadzwyczajnym"

Niechlujstwo

CZYTELNICY dostarczają nam często dowodów niechlujstwa niektórych producentów artykułów żywnościowych, mamy i teraz dwa niechlubne eksponaty. Pierwszy to butelka, w której zgodnie z etykietką powinien znajdować się **„napój gazowany słodzony — Mandarynka"**, wyprodukowany przez **Wytwórnię Wód Gazowanych GS „Samopomoc Chłopska" w Mierzynie.** Drugi to **„Jantar" piwo jasne pełne, pochodzące z browaru w Koszalinie.**

Osobliwością obydwu „orzeźwiających" napojów jest to, że najbardziej spragnionego człowieka orzeźwi i otrzeźwi sam widok brudów, jakie znajdują się w butelkach. Liczymy na to, że ktoś z Wytwórni w Mierzynie zechce naocznie przekonać się, czym chciano uraczyć PT Klienta. Może słowa te przeczyta też ktoś z kierownictwa koszalińskiego browaru? No i weźmie je sobie do serca.

Dziś na Turzynie

DZISIAJ na Turzynie zanotowaliśmy następujące ceny warzyw: cena pomidorów wynosiła 68 zł za kg, ogórków — 45 zł kg, główka kapusty kosztowała od 12 do 15 zł, sałaty 4—5 zł, za pęczek młodej marchewki liczono 8 zł, zielonej pietruszki — 2 zł, botwinki 3—4 zł, rzodkiewki 3,50 zł, szczypioru 2,50 zł. Najwyższe ceny osiągnęły jabłka (30—12 zł kg), cebula — 26 zł kg i ubiegłoroczna marchew — 16 zł kg.

Z nabiału: jajka oferowano po 2,20 za sztukę, zaś twaróg po 24 zł kg.

Kronika wypadków

NA UL. Bohaterów Warszawy, w jednym z mieszkań doszło do sprzeczki rodzinnej w czasie której została poraniona odłamkami szkła 30-letnia kobieta. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, jednak że ranna nie zgodziła się na założenie opatrunku.

WCZORAJ około godz. 21 na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Góralicach, pow. Chojna, należący do WPGR-Stołeczno ciężarowy „Star" nr rej. MB 0356 kierowany przez Antoniego K. zderzył się z pociągiem osobowym relacji Pyrzyce — Godków. Samochód został poważnie uszkodzony a jego kierowca — ranny. Okoliczności wypadku wskazują, iż winę za zderzenie ponosi Antoni K., który nie zachował należytej ostrożności w czasie pokonywania przejazdu. W Szczecinie na ul. Krasińskiego doszło do zderzenia „Fiata" MW 2011 z ciężarowym „Starem" MR 6429, którego kierowca skręcając do bramy zajechał „Fiatowi" drogę. Samochód osobowy jest poważnie uszkodzony — straty wynoszą ok. 50 tys. zł.

W ŚWINOUJŚCIU spłonęła wczorajszego popołudnia drewniana szopa na terenie budowy. Znajdowało się w niej 2 t cementu i kilkadziesiąt sztuk drzwi, przygotowanych do wstawienia we framugi nowo wznoszonego budynku. Straty wynoszą ponad 26 tys. zł. Jak wynika z informacji Straży Pożarnej — przyczyną pożaru było złośliwe podpalenie. **Milicja jest na tropie sprawcy.** (ap)